Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 31 grudnia 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 358

Pogłoski o ustąpieniu gen. Żeligowskiego ze stanowiska przewodniczącego sejmowej komisji wojsk.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł. — l. r.). W kołach parlamentarnych panuje przeważająca pogłoska, że poseł gen. Żeligowski złoży przewodnictwo sejmowej komisji wojskowej. Wedle pogłosek, pochodzących z kuluarów Sejmu, na najbliższym posiedzeniu komisji wojskowej pos. Żeligowski wygłosić ma przemówienie, w którym przedstawi obszernie zarówno swoje wystąpienie na plenum Sejmu, w sprawie znanego okólnika premiera Składkowskiego, jak i zgłoszone na skutek tego wystąpienia przez większość członków komisji wojskowej votum nieufności w stosunku do niego jako przewodniczącego tejże komisji.

W rezultacie nastąpić ma rezygnacja posła Żeligowskiego z zajmowanego przez niego stanowiska. Jako domniemanego następcę wymieniają niektórzy wicemarszałka Sejmu Miedzińskiego. Z innych źródeł dowiadujemy się, że ostatnie niepowodzenie gen. Żeligowskiego na terenie parlamentu wykorzystać mają pewne organizacje rolnicze w kierunku wzmocnienia swych ataków i protestów przeciwko akcji gen. Żeligowskiego, prowadzonej na Wileńszczyźnie. Akcja ta polega na dość ścisłym związaniu względnie — jak twierdzą niektórzy — uzależnieniu działalności organizacyj rolniczych od samorządu terytorialnego.

Termin posiedzeń Sejmu i Senatu

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł. — l. r.). W części prasy pojawiły się wiadomości, jakoby jeszcze przed Nowym Rokiem miało się odbyć plenarne posiedzenie Senatu. Jak się dowiadujemy, wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, gdyż posiedzenie Senatu zwołane zostało dopiero na dzień 4 stycznia. W tym też czasie ma się podobno zebrać plenum Sejmu. Szczególną też uwagę kół politycznych i parlamentarnych budzi już zapowiedziane na 10 stycznia posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym minister Beck wygłosi exposé.

———

Zgon śp. prof. Czarnowskiego

Warszawa, 30. 12. (PAT). Zmarł dziś, przeżywszy 59 lat śp. Stefan Zygmunt Czarnowski, profesor zwyczajny socjologii i historii kultury Uniwersytetu J. P. Śp. prof. Czarnowski urodził się w r. 1879 w Kroczewie. Ukończył studia w Ecole Pratique Des Hautes Etudes w Paryżu. Jest profesorem regionalistyki wolnej Wszechnicy polskiej, po czym obejmuje docenturę historii kultury na Uniwersytecie warszawskim, a następnie tamże katedrę socjologii i historii kultury oraz kierownictwo seminarium tegoż przedmiotu.

Zmarły był członkiem korespondentem P. A. U., członkiem zwyczajnym Tow. naukowego warsz., członkiem założycielem socjolog. Instytutu francuskiego w Paryżu.

Przez czas pewien był współredaktorem „Tygodnika Polskiego", walczył w Legionach, był kapitanem WP.

Zdecydowane stanowisko prem. Chautemps wobec sytuacji strajkowej

Paryż, 30. 12. (PAT). Dziś w godzinach przedpołudniowych zebrali się premier Chautemps, wiceprem. Blum, minister spr. wewn. Darmoy i minister obrony narodowej Daladier w pałacu Matignon celem naradzenia się nad sytuacją, wytworzoną przez generalny strajk pracowników użyteczności publicznej. W czasie tych obrad zjawiła się delegacja strajkujących pracowników z prośbą o udzielenie jej audiencji.

Premier Chautemps udzielił odpowiedzi, iż delegacja nie może być przyjęta przed powrotem do pracy. Po zakończeniu obrad premier Chautemps złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

„Sytuacja stworzona przez strajk pracowników użyteczności publicznej jest poważna, lecz rząd zdecydowany jest do przedsięwzięcia jak najbardziej stanowczych kroków. W żadnym wypadku nie należy się liczyć, aby świadczenia niezbędne dla życia narodu mogły ulec jakiejkolwiek przerwie. Strajk obecny wybuchł w warunkach, które nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do intencyj jego przewódców. Nastąpił on bowiem w chwili, kiedy minister spr. wewn. czynił właśnie oficjalne obietnice zainteresowanym, a ja przyrzekłem im udzielenie audiencji dziś rano. Paryż padł tedy ofiarą strajku o charakterze socjalnym, który został sztucznie sprowokowany i obciąża niesłusznie całą ludność paryską, nie znajdując dla siebie żadnego usprawiedliwienia. Apeluję do ludności o zachowanie spokoju, do pracowników zaś użyteczności publicznej, którzy dali wciągnąć się w ten pożałowania godny strajk, o opamiętanie się. Jedni i drudzy powinni być pewni, że rząd potrafi wypełnić swe zadania i mimo wszelkiego stawianego mu oporu doprowadzi do podjęcia pracy".

Paryż, 30. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi: Fakt, że w dzisiejszej międzyministerialnej konferencji w pałacu Matignon brał udział minister obrony narodowej Daladier, oraz, że minister spr. wewn. odbył konferencję z dowódcą obszaru paryskiego gen. Bouret, zdaje się wskazywać na to, że rząd zamierza się uciec do pomocy wojska celem zapobieżenia groźnej sytuacji, wytworzonej przez strajk pracowników użyteczności publicznej.

Rozłam w parlamentarnym Kole Rolników

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł. — l. r.). Wbrew kategorycznym oświadczeniom, jakie w okresie przedświątecznym składali członkowie zarządu Koła Rolników Sejmu i Senatu, że mimo wystąpienia z Koła posła Chyli nie ma w Kole żadnego rozłamu, w kuluarach Sejmu jest wiadome, że za posłem Chylą opuścili szeregi Koła Rolników posłowie Gorczak, Inglot, Kaczorowski, Szetela oraz sen. Plocek.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że istniejące od dłuższego czasu nieporozumienie między drobnorolniczą grupą Koła a przedstawicielami większej własności rolnej doprowadziło do wystąpienia z Koła kilku niezadowolonych przedstawicieli drobnego rolnictwa i — jak twierdzą — doprowadzi to w rezultacie do zapowiadanego od kilku miesięcy utworzenia na terenie parlamentu odrębnej, niezależnej od istniejących obecnie ugrupowań zawodowych, grupy drobnych rolników parlamentarzystów.

Kielce w przeddzień 25 rocznicy czynu legionowego

Kielce, 30. 12. (PAT). W r. 1939 Kielce obchodzić będą 25-tą rocznicę wkroczenia Legionów do Kielc.

Prace nad upamiętnieniem tej rocznicy już rozpoczęto. Z inicjatywy woj. dr. Dziadosza zawiązał się specjalny komitet. Celem jego jest wzniesienie pomnika Legionów polskich w Kielcach oraz odnowienie i urządzenie w zamku kieleckim komnat, w których mieściła się pierwsza kwatera główna Marsz. Józefa Piłsudskiego w r. 1914. — W dniu 28 bm. odbyło się pierwsze walne zebranie członków komitetu pod przewodnictwem wojewody przy uczestnictwie ks. biskupa Sonika i gen. Zulaufa, na którym wybrano komitet wykonawczy z woj. dr. Dziadoszem jako prezesem i z pp. gen. Zulaufem i posłem inż. Sowińskim jako wiceprezesami na czele.

Pomnik Legionów polskich zostanie wykonany przez prof. E. Raszkę z Krakowa i ustawiony będzie obok domu P. W. i W. F. na tle pięknego krajobrazu kieleckiego.

Hamburg, 30. 12. (PAT). Na stojącym w porcie niemieckim parowcu „Wangoni" wybuchł dziś pożar, który zniszczył salę jadalną pierwszej klasy, klatkę schodową, pokład spacerowy i hall.

Odsiecz Teruelu w akcji

Zażarte walki na przedmieściach — Zwiększona działalność lotnictwa powstańczego

St. Jean de Luz, 30. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi: W dniu wczorajszym bitwa o Teruel nabrała niezwykle gwałtownego charakteru skutkiem wywieranego stale nacisku na linie rządowe, znajdujące się poza miastem, przez oddziały gen. Arandy. W ciągu dnia walczono zacięcie o szereg wyniosłości w okolicy Conduc, które o zmroku przeszły ostatecznie w ręce powstańców. Z pozycyj swoich, znajdujących się na odcinku Los Morrones, przeprowadzili powstańcy szereg gwałtownych ataków na równinę Lavega i krańce miejscowości Sanbias.

Powstańcy musieli walczyć wręcz, aby stopniowo zdobyć kilka pierścieni okopów rządowych. Główna akcja toczyła się na prawym skrzydle wojsk rządowych na północ od Teruelu. Powstańcy wprowadzali tam z każdą godziną nowe oddziały do bitwy. Sprzyjające warunki atmosferyczne pozwoliły lotnictwu powstańczemu na rozwinięcie intensywnej działalności. Od świtu aż do zapadnięcia zmroku eskadry samolotów bombardujących, eskortowane przez liczne samoloty my śliwskie, nie zaprzestały bombardowania koncentracyj rządowych, znajdujących się przeważnie na przedmieściach Teruelu.

Gen. Aranda nie wprowadził jeszcze do akcji swych głównych sił, ograniczając się na razie do działalności straży przednich, których zadaniem jest zdobywanie pozycyj, dominujących nad koncentracjami nieprzyjacielskimi. Bitwa o śródmieście Teruelu osiągnęła swój punkt najwyższy wczoraj wieczorem. O godz. 19-ej nastąpił wielki nalot eskadr powstańczych na oddziały rządowe. Nadawcza stacja radiowa w Teruelu uzyskała wczoraj połączenie z Saragossą, zawiadamiając, że dzień był bardzo ciężki, lecz, że daje się już odczuć działalność wojsk powstańczych, śpieszących z odsieczą.

fakt, że 240 tys robotników także koncernu będzie pracowało 3 dni na tydzień. W związku z tym coraz głośniej wyrażane są opinie o konieczności rewizji polityki podatkowej, zbytnio obciążającej inicjatywę prywatną.

Prezydent Roosevelt odbył w Białym Domu szereg rozmów z kierownicz ymi osobistościami finansów, przemysłu i handlu na temat nowego kryzysu w interesach oraz sposobów jego zwalczania.

Uspokojenie nastrojów w Palestynie

Jerozolima, 30. 12. (PAT). Po siedmiodniowych nieustannych działaniach wojsk brytyjskich przeciwko bandom terrorystów na północy Palestyny, nastąpiło wreszcie pewne uspokojenie.

Większość oddziałów powróciła do swych obozów, pozostawiając w szeregu miejscowości tylko słabe posterunki. Ludność miejscowa pracuje pod dowództwem oficerów nad naprawą uszkodzonych w czasie walk dróg, otrzymując za to zapłatę. Komunikacja na drodze z Agre do Safed jest w dalszym ciągu przerwana.

Widmo nowego kryzysu

nad Stanami Zjednoczonymi

Nowy Jork, 30. 12. (PAT) Giełda nowojorska ponownie przeżyła dzień wielkiej zniżki kursów. Rozmiary spadku były tak wielkie, że szereg papierów stracił cały zysk kursowy, osiągnięty od połowy października rb., niektóre zaś walory spadły do najniższego poziomu, notowanego w ciągu r. b., względnie nawet jeszcze niżej. Obrót wyniósł około 2,4 miln. sztuk akcyj.

Prasa nowojorska przypisuje tendencję na giełdzie zapowiedzi wzmożenia walki rządu przeciw trustom, a dalej — pogorszeniu się sytuacji produkcyjnej w wielu gałęziach przemysłu, przy czym wymieniana jest zapowiedź zwolnienia przez „General Motors" 30 tys. robotników na początku stycznia oraz

Wspaniały dar

pracowników ubezpieczeniowych na F. O. N.

Warszawa, 30. 12. (PAT) Wczoraj w południe w Świetlicy Wojskowej odbyła się uroczystość przekazania 11 granatników miejscowemu pułkowi piechoty, ufundowanych przez pośredników ubezpieczeniowych.

Na uroczystość tę przybyli: w imieniu 2-go wiceministra Spraw Wojsk. — płk. dypl. dr Marian Steiffer, oficerowie z dowódcą pułku, delegacje żołnierzy, przedstawiciele instytucyj ubezpieczeniowych oraz liczni agenci ubezpieczeniowi.

Uroczystość zagaił p. Jan Rajgrodzki, prezes komitetu zbiórki wśród pośredników ubezpieczeniowych, podkreślając doniosłość dziszejszego dnia dla wszystkich pośredników ubezpieczeniowych, którzy mają możność zadokumentowania swych uczuć dla armii. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć armii, który to okrzyk zebrani podchwycili i trzykrotnie powtórzyli. W imieniu 2-go wiceministra Spr. Wojskowych podziękował za dar płk. dr M. Steiffer, w imieniu pułku jego dowódca.

Wzmożony ruch budowlany

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł. — l. r.). Rozwijająca się działalność inwestycyjno-budowlana miała zaznaczyć się również w ostatnich miesiącach b. r. Wzmożony ruch zaznaczył się także w budownictwie mieszkaniowym. Pozostaje to w związku z zapowiedzią ograniczenia ulg dla budownictwa mieszkaniowego. Wedle opinii kół zainteresowanych, zbyt daleko idące wycofanie się państwa z pomocy udzielanej budownictwu i ewentualne ograniczenie ulg budowlanych wyłącznie do mieszkań najmniejszych, mogłoby wpłynąć hamująco na ruch budowlany mieszkaniowy.

Zatrudnienie przedsiębiorstw budowlanych wykazywało w ostatnich miesiącach poziom nienotowany od roku 1931, utrzymując się na poziomie równym połowie stanu zatrudnienia w r. 1928. Zaznaczyć należy, iż korzystnie oddziaływała na rynek stabilizacja materiałów budowlanych.

Warszawa, 30. 12 (Tel. wł. — l. r.) W miastach z ludnością ponad 20 tys. mieszkańców zakończono na terenie całej Polski w ciągu 3 kwartałów br. budowę 3.555 budynków mieszkalnych. Mieszkań przybyło ogółem 12.493, z czego 1.869 jednoizbowych, 4.223 dwuizbowych, 3.476 trzyizbowych i 2997 4 i 5-izbowych.

Straszna śmierć dzieci

Warszawa, 30. 12 (Tel. wł. — l. r.) Na posterunku P. P. w Falenicy zgłosiła się Antonina Szarug i zameldowała, że idąc z wizytą zabrała dwoje starszych dzieci a pozostawiła w domu dwoje młodszych, z których jedno liczyło 2 lata a drugie 10 miesięcy. W czasie nieobecności matki od silnie rozpalonej rury od piecyka zapalił się kufer z bielizną. Gryzący dym wypełnił izbę i dzieci zadusiły się. Ogień ugaszono.

Jak Majloch Górnicki „wyrabiał"

z mchu gumę

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł. — l. r.). W październiku b. r. przyjechał do Warszawy obywatel ziemski Jan Strzemiński, właściciel majątku w powiecie rawsko - mazowieckim. Ziemianin poznał w kawiarni jakiegoś eleganckiego osobnika, który podał się za Oskara Wilczyńskiego, inżyniera -chemika. W toku rozmowy ziemianin żalił się i ubolewał, że jego gorzelnia od szeregu lat stoi nieczynna. Wówczas inżynier oświadczył, że wynalazł sposób fabrykowania gumy syntetycznej z mchu i że możnaby w miejsce gorzelni założyć fabrykę takiej gumy. Ponieważ rzekomy inżynier przedstawił dokumenty urzędu patentowego, oraz oferty zagranicznych przedsiębiorstw, oraz przedstawiał przyszłość w różowych barwach, Strzemiński zapalił się do tego interesu. Przyszli wspólnicy wielkiej fabryki wyjechali do majątku ziemianina, gdzie inżynier przystąpił niezwłocznie do wstępnych prac i pertraktacyj z zagranicą w sprawie dostawy potrzebnych maszyn. Trwało to do grudnia. W okresie tego czasu inżynier był gościem ziemianina i bawił się znakomicie.

W początkach grudnia Wilczyński oświadczył, że jedna z angielskich fabryk maszyn doceniając znaczenie gospodarcze mającej powstać fabryki, godzi się przysłać potrzebne maszyny na warunkach kredytowych po wpłaceniu zaliczki 40 tys. zł. Ponieważ inżynier dysponował jedynie 12 tys., pozostałą kwotę dał mu Strzemiński. Wilczyński pojechał do Warszawy, aby uzyskać zezwolenie na przekazanie angielskiej fabryce zaliczki i od tej pory wszelki ślad po wynalazcy zaginął. Strzemiński przyjechał do stolicy na poszukiwanie eterycznego wspólnika. Poszukiwania nie dały wyniku, wobec czego ziemianin złożył skargę w policji, która wszczęła energiczne śledztwo i odszukała inżyniera.

Jak się okazało, sprytnym wynalazcą jest znany i notowany wielokrotnie oszust Majloch Górnicki, nigdzie nie meldowany. Osadzono go w więzieniu. Z pobranych od ziemianina pieniędzy znaleziono przy oszuście zaledwie 2.100 zł., resztę zdążył już przehulać. Strzemiński stracił poza tym kilka tysięcy na przerobieniu gorzelni.

Skazanie przywódcy

reksistów belgijskich

Antwerpia, 30. 12. (PAT) Trybunał cywilny w Antwerpii wydał wyrok w procesie, wytoczonym przez Van Cauwelaerta szefowi partii Rexistów Degrellowi.

Degrelle rozpowszechnił swego czasu wiadomość, że Van Cauwelaert otrzymał 63 tys. 817 franków, jako procent od zaciągniętej przez niego pożyczki dla miasta Antwerpii. Trybunał uznał, iż zarzut ten jest nieslychanie ciężki, gdyż w czasie zaciągnięcia pożyczki Van Cauwelaert był prezydentem Antwerpii.

Ponieważ Degrelle nie potrafił udowodnić swego zarzutu, sąd wydał wyrok, skazujący go na zapłacenie 25 tys fr. tytułem odszkodowania i ogłoszenie wyroku w 10 wybranych przez oskarżyciela dziennikach.

Pokąsany przez wściekłego psa

zmarł w strasznych męczarniach

Warszawa, 30. 12 (Tel. wł. — l. r.) Mieszkańcy wsi Klepna w powiecie radomskim żyją pod wrażeniem strasznego wypadku, jaki się tam zdarzył przed kilku dniami. Mieszkaniec tej wsi Władysław Koćwin został przed miesiącem pokąsany przez wściekłego psa. Koćwin nie przypuszczając, że pies był wściekły, ograniczył się jedynie do obandażowania dotkliwych ran na rękach i nogach, zaniedbując wszelkich środków zapobiegawczych.

Po 4 tygodniach chory uległ ostremu atakowi szału, rzucił się na swoją rodzinę i pokąsał 3 osoby, które przewieziono do szpitala. Nieszczęśliwy Koćwin po ostrym ataku szału zmarł w strasznych męczarniach.

Lwów, dnia 29 grudnia 1937 r.

Fałszywa antyteza

Jednym z popularnych u nas truizmów jest przeciwstawienie mechaniczności i organiczności, środków mechanicznych i organicznych, jako czynników zasadniczo przeciwnych sobie i całkowicie sprzecznych. Sprzeczność ta ma pozory oczywistości, ale tylko pozory, gdyż między tym, co się pospolicie uważa za organiczne a tym, co się uważa za mechaniczne nie ma wyraźnej granicy, lecz szeroki obszar zjawisk mieszanych, albo lepiej syntetycznych. Antyteza organiczności i mechaniczności olśniewa tylko umysły niezdolne do wyjścia poza stwierdzenie antynomii, której nie umieją one przezwyciężyć. Nieraz też lenistwo i bierność myśli zasłania się parawanem antytezy nie dającej się rzekomo usunąć.

W pewnej części publicystyki polskiej rozpowszechniły się łatwe schematy przeciwstawień: z jednej strony kompleks mechanicznej siły państwa, naciski, rygory, dyscyplina, z drugiej — wartości organiczne, dobrowolność wysiłku, ofiarność społeczeństwa, chęć służenia Ojczyźnie. Jeśli nawet przywiązuje się pewną wagę do elementów siły i przymusu, to jednak zawsze mają one być pochodną od wartości „organicznych". Pogląd ten, rozwijany już od kilkunastu lat przez liberalnych doktrynerów Stronnictwa Narodowego, przeciwstawiających państwo — narodowi, przesiąknął także do warszawskich kół młodszego pokolenia, których organem jest dziennik „ABC".

Antyteza mechanicznej siły oraz wartości organicznych jest uproszczeniem fałszującym rzeczywistość. W teorii dość łatwo możemy wskazać istotne różnice jakościowe między czynnikami mechanicznymi i organicznymi, ale praktycznie one się zbiegają i krzyżują. Środki mechaniczne, presja wychowawcza rodziców na dzieci, nacisk państwa na obywateli, jeśli są stosowane z głębszą myślą, celowo i konsekwentnie dają nie tylko rezultaty doraźnego posłuszeństwa, ale z biegiem czasu wytwarzają pewne wartości stałe, pewną formę kultury społecznej i obyczajowej. Narody dziś najbardziej szanujące indywidualną swobodę, jak Anglicy, przeszły przez długie wieki ostrej dyscypliny „mechanicznej", która wytworzyła w nich taką kulturę obowiązku, taki rodzaj wewnętrznej wolności, wykluczającej tendencje anarchiczne, że konieczność używania środków nacisku znacznie zmalała. Anglia, ojczyzna Cromwella, jest doskonałym przykładem tego, jak siła mechaniczna, dobrze zastosowana, daje pozytywne wyniki i wytwarza wartości organiczne.

Nikt w Polsce nie żywi kultu dla ślepej, bezdusznej dyscypliny i rygorów policyjnych, uprawianych jako sztuka dla sztuki. Przede wszystkim dlatego, że one nie prowadzą do celu jakim jest wzmocnienie zdolności twórczych narodu. Ale tzw. środki mechaniczne, stosowane celowo i stanowczo, bez wahań i obawy niepopularności, stosowane z głębokim namysłem wychowawczym i w poczuciu odpowiedzialności moralnej, mają u nas poważną rolę do spełnienia. Młode państwo polskie, które nie wyniosło szczęśliwej tradycji z przeszłości, które ulegało szkodliwym wpływom w czasie niewoli, ma do przezwyciężenia cały zespół oporów wewnętrznych, wymagających zdyscyplinowania. Walka z t. zw. środkami mechanicznymi jest obroną starych wad, sobiepańskich dążności odśrodkowych idących na lewo lub na prawo. A przy tym jest obroną prawa do biernego poddawania się własnym zachciankom, gdyż zastosowanie środków mechanicznych zmusza do pewnej aktywności, do wysiłku, czy to będzie wysiłek pozytywny w formie czynnego udziału w jakiejś pracy, czy też negatywny — powstrzymanie się od przeszkadzania w cudzej pracy.

Wszelkie „organiczne" wartości moralne i kulturalne żyją i rozwijają się w ścisłym zespoleniu z pewnymi formami i z pewnymi instytucjami, które mogą powstać i utrwalić swój byt tylko przy użyciu środków mechanicznego nacisku. Nie ma przepaści ani różnicy między siłą państwa a rozwojem moralnych wartości narodu, bo wszakże państwo jest najwyższym tego narodu wytworem, zapewniającym mu swobodę i nieskrępowaną z zewnątrz oryginalność i odrębność cywilizacyjną.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Najważniejszy problemat Polski współczesnej

Jak podnieść gospodarczo wieś polską?

I.

Naród polski na przestrzeni tysiącletniego okresu swego rozwoju nie przejawiał nigdy większego zainteresowania dla spraw, dotyczących całokształtu gospodarstwa narodowego. Przy tym od wieków nastawieni byliśmy, pod względem gospodarczym, jednostronnie.

Przemysł i handel mieliśmy w pogardzie, oddając te dziedziny życia gospodarczego do wyłącznej eksploatacji obcym (Niemcom, Żydom i in.). Prawie wyłącznym zajęciem ludności polskiej była praca na roli. — Byłoby więc logicznym następstwem tego stanu rzeczy, gdyby rolnictwo w Polsce, mając za sobą tylowiekową tradycję, stało na bardzo wysokim poziomie. Niestety, rzecz ma się niemal odwrotnie. Albowiem pod względem kultury rolnej kroczymy prawie w ostatnim szeregu narodów europejskich.

Za przykład niech posłużą następujące cyfry, uzyskane z przecięcia, za lata 1924—1933:

Dania (wzgl. Holandia czy Anglia) produkowała z 1 ha, w porównaniu — z Polską (cyfry w nawiasie) kwintali: pszenicy 28,8 (11.9), żyta 21.7 (11.4), jęczmienia 27.2 (12.1), lnu 7.5 (3.6) na 100 ha zaś utrzymywano tam, w porównaniu z Polską, sztuk: bydła rogatego 71.3 (23.8), nierogacizny 102.7 (18.2), owiec (Anglia) 108.6 (6.6). Powyższe cyfry świadczą najwymowniej o naszym rażącym zacofaniu w dziedzinie kultury i produkcji rolniczej.

Również w ogólnym dochodzie społecznym Polski, obliczonym za rok 1933 na 15.5 miliardów zł., ludność rolnicza, stanowiąca przeszło 60% całego zaludnienia Państwa, a więc licząca przeszło 20 milionów głów, partycypuje tylko na sumę 5.5 miliardów zł. W konsekwencji spożycie rynkowe ludności wiejskiej jest minimalne, gdyż wyraża się zaledwie cyfra 0.8 miliarda zł. i stanowi niespełna 10% ogólnego spożycia.

Mimowoli nasuwa się pytanie, gdzie leży przyczyna tych parodoksalnych stosunków? Odpowiedź na to pytanie należy poprzedzić krótkim naszkicowaniem warunków, wśród jakich pracuje u nas rolnictwo. Powszechnie znany jest fakt, że gospodarstwo rolne u nas jest deficytowe, gdyż produkty swoje musi sprzedawać poniżej kosztów własnych. Jednakże cena, uzyskiwana przez producenta, nie jest rzeczywistą ceną targową, gdyż rozpiętość pomiędzy tą ceną a ceną, płaconą przez konsumenta, jest niestosunkowo duża. Wynosi ona bowiem: przy mięsie wołowym 217%, przy wieprzowym 198%, a pomiędzy ceną zboża i mąki 193%. Jeszcze jaskrawiej występuje pokrzywdzenie rolnika, gdy zanalizujemy sumarycznie kwotowe obroty mięsem. Otóż według Dr E. Müllera, Polska konsumuje rocznie mięsa za około miliard zł. Ze sumy tej rolnicy otrzymują zaledwie około 340 milionów, rzeźnicy i masarze 126 milj., Skarb Państwa, Samorządy i Kolei 134 milj., a pośrednicy przeszło 400 milj. zł. Jak z powyższego zestawienia wynika, zyski pośrednictwa są conajmniej o 200 milionów za wysokie! Ponieważ analogicznie ma się sprawa przy sprzedaży innych produktów rolnych, nie będzie przesadą stwierdzenie, że rolnictwo przy niezmienionych cenach płaconych przez konsumentów, mogłoby uzyskiwać rocznie za swoje produkty conajmniej o 400 milionów więcej.

Z kolei uderza nieproporcjonalna rozpiętość pomiędzy cenami wyrobów przemysłowych a cenami, jakie rolnik otrzymuje za swoje produkty. Jeżeli przyjmiemy ceny z r. 1928 za normalne i porównamy je z cenami z r. 1934, to zobaczymy, że ceny produktów rolnych spadły daleko silniej, aniżeli ceny wyrobów przemysłowych. Chcąc usunąć tę dysproporcję, zwaną popularnie „rozwarciem nożyc" i doprowadzić do stosunku, jaki panował w r. 1928, powinny ceny wyrobów przemysłowych kształtować się następująco (pierwsza cyfra wskazuje cenę rynkową rzeczywistą z r. 1934, druga cenę, jaka powinna obowiązywać proporcjonalnie do cen produktów rolnych):

węgiel górnośląski (1000 kg.) 28.9 — 14.16, żelazo handlowe (100 kg) 27.1 — 14, nafta 40.1 — 18.36, sól potasowa 25% (1000 kg.) 112.2 — 40.00, superfosfat (100 kg) 61.0 — 34.40, azotniak 14.0 — 7.16, sól jadalna 30.3 — 15.60. Powyższa nieproporcjonalność cen powoduje, że rolnictwo nie jest w możności zaopatrzyć się w odpowiednie narzędzia rolnicze i nawozy sztuczne. Brak zaś tych artykułów jest przyczyną poważnych strat, jakie ponosi już nie tylko rolnictwo, ale całe gospodarstwo narodowe. Z jednej strony bowiem moglibyśmy, np. przez zastosowanie siewników, zaoszczędzić rocznie około 3 miliony kwintali zboża, wartości blisko 60 milionów zł. (które dziś dosłownie wyrzucamy w błoto), z drugiej strony zaś, przez użycie odpowiednich narzędzi do uprawy roli i czyszczenia ziarna, możnaby podnieść wydajność zbiorów o 10 milionów kwintali, przedstawiających wartość około 200 milionów zł. rocznie. Wreszcie dalszą przyczyną katastrofalnego położenia rolnictwa jest nasza polityka handlu zagranicznego. Wywozimy za granicę przeważnie ze stratą, gdyż sprzedajemy poniżej kosztów własnych. Dotyczy to przede wszystkim produktów rolnych. Za cukier otrzymujemy 16 gr. za 1 kg., przy eksporcie drobiu do Anglii dopłacamy, tytułem premij, po 80 gr. od kg., gdy równocześnie producent na kresach wschodnich (Lida) za jedną kurę otrzymuje 20 groszy. Premiujemy również eksport bekonów w kwotach niewątpliwie za wysokich, jeżeli niedawno czytaliśmy, że pewien sprytny eksporter (półanalfabeta) bekonów zdołał, w przeciągu kilku lat, dorobić się trzydziestu kilku milionów majątku. Ten deficytowy eksport miałby niewątpliwie uzasadnienie, gdybyśmy go prowadzili, w celu uzyskania dewiz na zakupno surowców potrzebnych dla obrony kraju. Wtedy każda ofiara byłaby usprawiedliwioną. Tak jednak nie jest.

Sprowadzamy bowiem cały szereg artykułów zbędnych względnie takich, które moglibyśmy sami wyprodukować w kraju. Mam tu na myśli przede wszystkim wełnę, bawełnę, tłuszcze. Zapotrzebowanie tych artykułów moglibyśmy z łatwością pokryć produkcją krajową (zastępując bawełnę lnem), gdybyśmy tylko poprowadzili umiejętną politykę gospodarczą. W tym celu zaś powinniśmy premiować nie eksport deficytowy, lecz krajową produkcję tych artykułów, które dziś kosztem niewspółmiernych ofiar sprowadzamy od obcych.

Należy sobie bowiem uprzytomnić, że płacąc np. za 1 kg. wełny zagranicznej sto jednostek, płacimy faktycznie o tyle więcej, o ile straciliśmy, sprzedając za granicą poniżej kosztów własnych nasze produkty. Sumy, jakie przez odpowiednie przestawienie produkcji rolniczej moglibyśmy przysporzyć rolnictwu, są w stosunku do ogólnej wartości sprzedawanych produktów rolnych b. poważne. N. p. w roku 1934 sprowadziliśmy bawełny za 113 milj. zł., wełny i innych surowców włókienniczych za 90 milj. zł., skór surowych za 35 milj., a tłuszczów za 15 milj. zł. Łączna wartość wymienionych powyżej towarów wynosiła 251 milj. zł. Ta więc suma prawie w całości mogłaby pozostać w kraju, gdyby rolnictwo swoją produkcję podniosło do poziomu Danii, Holandii czy Anglii. Trzeba przy tym pamiętać, że zyski gospodarstwa narodowego nie wyrażałby się tylko tą sumą, która pozostałaby w kraju, lecz powiększyłby się o kwotę, jaką tracimy na eksporcie deficytowym by zdobyć dewizy na pokrycie tych dwustu kilkudziesięciu milionów za niepotrzebnie importowane towary.

Reasumując powyższe uwagi, dochodzimy do wniosku, że ludności wiejskiej możnaby przysporzyć dochodu przez ograniczenie nadmiernych zysków pośrednictwa o około 400 milionów, przez podniesienie zaś kultury rolnej przy równoczesnym zwiększeniu produkcji artykułów zastępczych, sprowadzanych z zagranicy, możnaby powiększyć dochody rolnictwa o dalszych przeszło 200 milionów zł. Gdy do tego dodamy sumy, jakie zyskałoby rolnictwo łącznie z całym gospodarstwem narodowym, przez zmniejszenie eksportu deficytowego, to nie będzie przesadą twierdzenie, że siłę kupna ludności wiejskiej na rynku wewnętrznym moglibyśmy prawie podwoić (spożycie rynkowe wyraża się roczną suma 800 milionów)

(Dalszy ciąg na str. 7-mej)

Sowiecki atak na polskich kolejarzy

Różne bywają na świecie niesprawiedliwości, ale żeby sąsiad, który spieszy gasić pożar w domu swego bliźniego, pomówiony został o podpalenie, to chyba się jeszcze nie zdarzyło. A jednak kolejarze polscy spotkali się ostatnio z takim właśnie absurdalnym zarzutem i to dwukrotnie w ciągu jednego miesiąca.

W końcu listopada ukazały się w prasie zagranicznej depesze sowieckiej oficjalnej agencji prasowej „Tass", donoszące, że w dniu 28-ym tego miesiąca kolejarze polscy podpalili sowiecki wagon pasażerski na linii Szepietówka—Zdołbunów. Równocześnie ambasada sowiecka w Warszawie złożyła w tej sprawie notę protestacyjną w polskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Wszczęte natychmiast dochodzenia wykazały, że nie tylko informacje te są nieścisłe, ale nawet, że sprawa przedstawiała się wręcz na odwrót, że to właśnie kolejarze polscy pierwsi zauważyli pożar i pierwsi pośpieszyli go ugasić, że bez ich natychmiastowej pomocy spłonąłby nie tylko jeden wagon, ale pożar objąć mógłby cały pociąg. W nagrodę za narażanie własnego życia dla ratowania cudzego dobra — kolejarzom polskim odpłacono obelgą, nazwano ich podpalaczami!

Nie przebrzmiało jeszcze echo tej nieprawdopodobnej historii, gdy ze strony sowieckiej powtórzono znów ten sam zarzut wobec polskiej ekipy kolejowej, twierdząc, że kolejarze polscy podłożyli w dniu 14-tym grudnia rb. ponownie ogień w sowieckim wagonie kolejowym na tej samej linii. Nie potrzeba chyba przypominać, czytelnikowi, że i w tym wypadku przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że poraz wybuchł z powodu niedbalstwa służby sowieckiej i znowu tylko dzięki szybkiej interwencji polskiej eskorty pociągu udało się uniknąć większej katastrofy.

Tym razem jednak wniosek nasuwa się już całkiem inny. Trudno uwierzyć, aby protesty sowieckie złożone zostały w obu wypadkach w dobrej wierze. Można się raz pomylić, ale czy władze sowieckie doprawdy by się myliły... chronicznie? Mimowli najbardziej bezstronny czytelnik zaczyna odnosić wrażenie, że to nie o wagony chodzi władzom sowieckim, że rzucanie fałszywych a krzywdzących oskarżeń pod adresem polskich kolejarzy służyć ma jakiemuś innemu, z góry ukartowanemu planowi.

Obie noty sowieckie zawierają niesłychany zwrot, mówiący o „prowokacji polskiej" — pomińmy już sprawę kurtuazji obowiązującej w stosunkach międzynarodowych, nie można od nikogo wymagać więcej kurtuazji aniżeli go stać na to, — czy jednak zwrot o prowokacji nie jest przypadkiem tym „łapaj złodzieja", które najgłośniej wykrzykuje uciekając ten właśnie, kogo należy złapać?

Druga nota zawierająca „groźbę", że strona sowiecka gotowa jest posunąć się nawet do zawieszenia komunikacji na odcinku Zdołbunów—Szepietówka. Czy tu przypadkiem nie należy szukać właśnie prawdziwego sensu tych bujd o podpaleniu?

Dyktatorzy „raju proletariatu" coraz niechętniejszym okiem patrzą na obcych przybyszów, którzy po powrocie do siebie opowiadać mogą, jak to naprawdę jest przyjemnie w tym „raju". Nie ulega wątpliwości, że taki szmugiel prawdy fatalnie utrudnia propagandę komunistyczną w krajach „wyzysku burżuazyjnego". Nie zawsze jednak łatwo odmówić wizy na wjazd, bywają osobistości, z których opinią należy się liczyć, których niewpuszczenie w granice ZSRR wyglądać by mogło bardzo dziwnie. Czy nie jest więc wiele prościej utrudnić komunikację, odgrodzić się od Zachodu przerwaną linią kolejową? Przeciętny podróżnik europejski zbyt jest wygodny na to, aby walić ze Zdołbunowa do Szepietówki na piechotę, albo chłopskim wózkiem, dla zaspokojenia swojej ciekawości. Oczywiście znajdą się i tacy, ale będzie ich już wiele mniej, a szmugiel prawdy znacznie się zmniejszy.

Wszystko to bardzo ładnie. Niechże sobie Sowiety zamykają swój „raj" choćby chińskim murem, ale dlaczego ma się to dziać kosztem dobrego imienia polskiego kolejarza? To już coś kolwiek za wiele

———

20 tysięcy zabitych po stronie rządowej

Ponury bilans zmagań u bram Teruelu

Saragossa, 29. 12. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że **narodowcy utrzymali wczoraj w swoich rękach inicjatywę pod Teruelem. Odparli w nocy przeciwnika na obu skrzydłach i zajęli wzgórza, dominujące nad miastem.**

Dowództwo wojsk rządowych nadsyła bez ustanku posiłki, by uniemożliwić spieszącym z odsieczą oddziałom narodowym opanowania dojścia do miasta.

Wczoraj wieczorem sztandar narodowy powiewał na najważniejszych wzgórzach nad miastem.

Oddziały gen. Franco robią stałe **postępy i kola dobrze poinformowane sądzą, że oswobodzenie obrońców miasta jest bliskie. — Wczoraj zauważono pewne osłabienie ataków wojsk rządowych, których straty mają sięgać 20.000 ludzi.**

Ambulanse są tak przepełnione, że nie mogą już przyjmować rannych, a składy pociągów sanitarnych zostały potrojone.

Dwie brygady rządowe zostały zupełnie zniesione.

Korzystając z pięknej pogody, lotnictwo narodowe brało żywy udział w bitwie. Koło południa samoloty myśliwskie wykryły na południowym zachodzie od Teruelu kolumnę samochodów ciężarowych, wiozących posiłki, o czym zawiadomiły eskadrę bombowców. Te ostatnie wyczekały, aż kolumna weszła do wąwozu i obrzuciła ją bombami. Około sto samochodów zostało uszkodzonych. Straty mają być bardzo znaczne.

Garnizon Teruelu odpiera wszystkie natarcia. Regularnie, co godzinę, obrońcy miasta składają sztabowi generalnemu raport o sytuacji, zapewniając, iż wierzą w pomyślne zakończenie bitwy.

Saragossa, 29. 12. (PAT). **Specjalny wysłannik Havasa donosi: Sytuacja w Teruelu jest niezmienona. Około południa rozpoczął się pojedynek artyleryjski o wielkim natężeniu. Dowództwo wojsk rządowych użyło posiłków, zwłaszcza na prawym skrzydle w Sierra Palomera.**

———

„My nie, to mgła winna..."

Szablonowe wyjaśnienia władz japońskich

Tokio, 29. 12. (PAT). Japońskie władze wojskowe ogłosiły sprawozdanie z dochodzenia w sprawie „Lady Bird". Sprawozdanie zrzuca odpowiedzialność z armii japońskiej, powołując się na mgłę i nieostrożność okrętów cudzoziemskich, przebywających w pasie zaciętej bitwy, pomimo ostrzeżenia ze strony japońskich władz konsularnych. Sprawozdanie kończy się następującymi słowami:

„Wszyscy znający warunki, istniejące na polu bitwy, gdzie nieoczekiwane i nadzwyczajne wydarzenia są rzeczą częstą, zrozumieją, że bombardowanie kanonierki nie było umyślne. Tym niemniej ubolewamy szczerze z powodu tej nieszczęśliwej sprawy".

Zmobilizowane oddziały policji

na tropie zbiegłego bandyty

Kielce, 29. 12. (PAT). Pierścień gęstych patroli policyjnych, biorących udział w obławie za zbiegłym bandytą Maruszeczką, zaczyna zacieśniać się wokół powiatu radomskiego. Wszystkie możliwe drogi ucieczki zamyka długi pierścień policji, tak, że uchodzi za rzecz niemożliwą, aby krwawy zbir mógł wydostać się z matni.

Stan zdrowia wspólnika Maruszeczki przebywającego w szpitalu radomskim, Józefa Kaszewiaka po dokonanej operacji uległ poprawie. Za kilkanaście dni — według opinii lekarzy — bandyta całkowicie powróci do zdrowia i wkrótce po tym stanie przed Sądem.

———

Bandy terorystów arabskich

zrównują z ziemą miasteczka palestyńskie

Jerozolima, 29. 12. (PAT). Jak wynika ze słów uciekinierów z północnej części Palestyny, podczas ostatnich utarczek zostały zburzone wsie Arabian i Alisaniah. Operacje, mające na celu rozproszenie terrorystów trwają nadal. Lotnictwo wykryło dwie bandy w rejonie Tulharemu.

Milicja zaatakowała terrorystów, którzy zbiegli. W wyniku tej utarczki doszło do nowych aresztowań.

LICZNE POTOMSTWO BŁOGOSŁAWIEŃSTWEM RODZIN

Rzym, 29. 12. (PAT). Mussolini dowiedziawszy się, że pewna włoszanka nazwiskiem Elena Lavista, urodziła dwudzieste dziecko, przesłał jej 3.000 lirów, oraz nakazał gubernatorowi Rzymu zapewnić jej mężowi dobrze płatne stanowisko i komfortowe mieszkanie dla całej rodziny. Gubenator Rzymu natychmiast spełnił rozkaz.

———

UMOWA ZBIOROWA W STOCZNIACH GDYŃSKICH

Gdynia, 29. 12. (PAT). Ostatnio została w Gdyni zawarta umowa zbiorowa między Związkiem fabrykantów i przemysłowców w Gdyni a organizacjami robotniczymi, regulująca stawki płacy w przemyśle metalowym, oraz w stoczniach okrętowych, na terenie Gdyni.

———

DAR ROBOTNIKÓW NA POMOC ZIMOWĄ

Rybnik, 29. 12. (PAT). Załoga huty „Silesia" w Rybniku-Paruszowcu ofiarowała kwotę zł. 18.000 na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Za czynną zniewagę polskiego duchownego

Gdańsk, 29. 12. (PAT). W związku z czynną obrazą, jakiej w pobliżu dworca gdańskiego dopuścił się w dn. 25 b. m. na osobie ks. Bemke, kapelana polskiego na Westerplatte obywatel gdański Neubauer, odbyła się w trybie przyśpieszonym rozprawa sądowa, w wyniku której Neubauer skazany został na grzywnę 150 guldenów, a w razie niemożności zapłacenia na 30 dni aresztu.

ZAMORDOWANIE DOZORCY LASÓW

Tarnopol, 29. 12. W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia zamordowany został dozorca lasów fundacji hr. P... ki w Potutorach, pow. Brzeżany, 28-letni Józef Onuszczak. Sprawcy napadli na dozorcę lasów w chwili, gdy ten powracał do domu i zadali mu kilka ciosów w głowę tępym narzędziem i nożem. Śmierć nastąpiła natychmiast. Jak przypuszczają, tłem zabójstwa była zemsta za tępienie przez Onuszczaka w sposób b. energiczny szkodników lasowych. Dochodzenia w toku.

TRAGICZNY STRZAŁ NA POSTRACH

Stryj, 29. 12. (Tel. wł.). Dwaj chłopcy, Zenon Pyk i Roman Zwarycz udali się do prywatnego lasu w Nieżuchowie, prawdopodobnie w celu dokonania kradzieży drzewa. W tej chwili natknęli się na dwóch fornali pilnujących lasu i poczęli na ich widok uciekać. Wówczas jeden z fornali strzelił z pistoletu na postrach, tak nieszczęśliwie, że trafił Zwarycza w pierś, zabijając go na miejscu. Sprawca został zatrzymany.

Śląska Rada Wojewódzka

uchwaliła preliminarz budżetowy na rok 1938

Katowice, 29. 12. (PAT). Na posiedzeniu odbytym w dniu 28. bm. Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła projekt ustawy skarbowej i budżetu województwa śląskiego na rok administracyjny 1938/39. Preliminarz budżetowy uchwalony przez Śląską Radę Wojewódzką ustala kwotę wydatków zwyczajnych na sumę 79.292.250 zł., nadzwyczajnych na 6.084.732 zł., razem preliminowane wydatki obejmują kwotę zł. 85.376.982, której odpowiada suma preliminowanych dochodów w kwocie 85.401.439 zł.

Projekt ustawy skarbowej i budżetu będą niezwłocznie przekazane Sejmowi śląskiemu.

EKSPORT WĘGLA ZMNIEJSZA SIĘ

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł. — l. r.) Wywóz węgla kamiennego w pierwszej połowie grudnia br. w porównaniu z przeciętną za połowę listopada zmniejszył się o 900 tys. ton. Spadek wywozu nastąpił jedynie z rejonu śląskiego, skąd wywieziono 410 tys. ton, natomiast z rejonu dąbrowskiego wywóz wzrósł znacznie i stanowił 69 tys. ton.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Zmiany personalne
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

Warszawa, 29. 12. (PAT) W związku z reorganizacją departamentu przemysłu i rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, jak również w związku z rosnącym coraz bardziej znaczeniem punktu widzenia produkcji przemysłowej, rzemieślniczej i chałupniczej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołało dotychczasowego naczelnika wydziału rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu mgr. praw p. Józefa Chrzanowskiego, specjalnie obeznanego z tymi zagadnieniami na stanowisko naczelnika wydziału przemysłowego województwa krakowskiego, awansując go do 5-go stopnia służbowego.

Dotychczasowy naczelnik tego wydziału p. Wyród powołany został do centrali Ministerstwa na stanowisko inspektora, również po awansowaniu go do 5-go st. służb.

Jednocześnie naczelnikiem wydziału rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu został mianowany radca wydziału administracyjno-prawnego Ministerstwa p. dr Władysław Sowiński.

———

Rumunia idzie „na prawo"
Skład gabinetu prem. Goga

Bukareszt, 29. 12. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych premier Tatarescu przyjęty był w pałacu na nadzwyczajnej audiencji, podczas której złożył dymisję gabinetu.

O godz. 8-mej przyjęty został na audiencji p. Goga, prezes partii narodowo - chrześcijańskiej, który wychodząc z pałacu oświadczył, iż król powierzył mu utworzenie nowego rządu.

Według inormacyj, które uchodzą za pewne, lista nowego rządu będzie miała wygląd następujący:

Premier Goga, obrona narodowa gen. Jan Antonescu, były szef sztabu, komunikacja i roboty publiczne Potarca, oświata Petrovici, finanse Savu, obecny administrator Banku Narodowego, wyznania i sztuki Lupas, b. minister Siedmiogrodu, rolnictwo Ghitescu, kooperacja Joanitzescu, zdrowie Banu, przemysł i handel inż. Gigurtua, sprawy zagraniczne Istrate Micescu, lotnictwo i marynarka inż. Irimescu, praca prof. Jerzy Cuza, sprawy wewnętrzne Calinescu, sprawiedliwość Radulescu-Mehedintzi, minister bez teki — prof. Cuza (ojciec) naczelny prezes partii nar.-chrześc.

Bukareszt, 29. 12. (PAT). Nowy minister spraw zagranicznych Istrate Micescu jest prezesem Związku adwokatów chrześcijańskich i dziekanem Izby adwokackiej w Bukareszcie, gdzie przed dwoma laty rozpoczął ostrą walkę przeciw adwokatom żydowskim. Pan Micescu jest profesorem uniwersytetu w Bukareszcie, gdzie wykłada prawo cywilne. Jest znanym szermierzem idei nacjonalistycznej.

Paryż, 29. 12. (PAT). Francuska opinia publiczna interesuje się żywo przebiegiem kryzysu politycznego w Rumunii. Wiadomości, jakie nadchodziły do Paryża za pośrednictwem francuskich korespondentów w Bukareszcie, wywoływały w prasie przewidywania, iż

po dymisji rządu Tatarescu życie polityczne Rumunii zorientuje się wyraźnie na prawo.

Oficjalne wyniki wyborów

Bukareszt. 29. 12. (PAT). Komisja wyborcza podała do wiadomości oficjalne wyniki wyborów do Izby deputowanych. Wyniki te są następujące: **Partia liberalna 152 mandaty.** Na liście tej jak wiadomo, kandydowały również partia frontu rumuńskiego b. premiera Vaida Voievod, partia narodowo - demokratyczna prof. Jorgi, oraz mniejszość niemiecka, skartelizowana z rządem na czas wyborów.

Drugie miejsce zajmuje partia narodowo - chłopska (Zaraniści) 36 mandatów. Dalej partia „Wszystko dla kraju" dawna „Żelazna gwardia" — 66 mandatów, partia narodowo - chrześcijańska 39 mandatów, której powierzono obecnie tworzenie nowego rządu, liberalna partia opozycyjna Jerzego Bratianu — 16 mandatów, partia radykalno - chłopska p. Juniana — 9 mandatów, oraz mniejszościowa partia węgierska — 19 mandatów.

Niesprawdzone pogłoski
o ustąpieniu min. Poniatowskiego

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł. — l. r.). Wczoraj rozeszły się w Warszawie pogłoski, jakoby w najbliższym czasie ustąpić miał z gabinetu min. Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski.

Z kół dobrze poinformowanych komunikują, iż nic im nie jest wiadome, by sprawa ta była obecnie aktualna.

Krytyka instytucji genewskiej
znajduje chętny poklask w Rzeszy

Berlin, 29. 12. (PAT) W tutejszej prasie bardzo korzystne echo wywołał artykuł „Le Temps" na temat niepowodzenia polityki ligowej i niebezpieczeństw płynących z uczstnictwa Moskwy w instytucji genewskiej. **Dzienniki niemieckie widzą w artykule dowód, że Paryż oddala się od Genewy i uznaje niebezpieczeństwo komunizmu.**

———

Masowe wypadki samochodowe

Berlin, 29. 12. (PAT). Z Niemiec zachodnich donoszą o szeregu poważnych wypadków komunikacyjnych. Na drodze Hamm—Werl, samochód kierowany przez pijanego szofera najechał na wóz. Pięć osób odniosło ciężkie rany. Na drodze Duisburg—Duesseldorf, samochód zderzył się z autobusem. Z pod szczątków samochodu wydobyto dwóch zabitych i 3-ech ciężko rannych.

Na innej drodze zderzył się z samochodem. Motocyklista został zabity, a jeden z jadących samochodem — ciężko ranny.

Pomóż bezrobotnym!

SEKCJA NARCIARSKA AZS. urządza we Lwowie szereg kursów narciarskich dla początkujących i zaawansowanych. Kurs trwa 7 dni i zakończy się wycieczką w okolice Lwowa. Koszta kursu wynoszą 4.50 zł. dla nieczłonków klubu i 2.50 dla młodzieży akademickiej. Pierwszy podobny kurs rozpocznie się w poniedziałek 3 stycznia 1938 r. Zgłoszenia i zapisy przyjmuje sekretariat AZS., ul. Kościuszki 9 codziennie w godzinach urzędowych od 19—20.

PRZEMYT OPIUM

Wiedeń, 29. 12. (PAT). W jednym z przybyłych z zagranicy wagonów kolejowych, wykryto 300 kg opium. Jest to największa partia opium skonfiskowana w Austrii

KAPRYS SENATORA

Gdańsk, 29. 12. (PAT). Gdański senator sprawiedliwości dr. Wierciński zmienia swe nawisko na Wiers-Keiser.

HAILE SELASSI PROTESTUJE

Londyn, 29. 12. (PAT). Haile Selassie wystosował depeszę do sygnatariuszy konwencji w Oslo, w której wyraził swoje zaniepokojenie z powodu zamierzonego przez te państwa uznania prawnego podboju Abisynii przez Włochy.

ZDERZENIE STATKÓW

Londyn, 29. 12. (PAT). Krążownik brytyjski „Orion", 7.000 ton pojemności, zderzył się z parowcem holenderskim w Nowym Orleanie na rzece Missisipi. Straty są nieznaczne.

ZWOLNIENIE 30 TYS. ROBOTNIKÓW

Nowy Jork, 29. 12. (PAT). Jeden z najpoważniejszych koncernów automobilowych w Stanach Zjednoczonych postanowił zwolnić z dniem 1 stycznia 30.000 robotników i urzędników.

„DAR POMORZA" NA MARTYNICE

Gdynia, 29. 12. (PAT). Statek szkolny „Dar Pomorza" w podróży swej zawinął na Martynikę, gdzie otrzymał życzenai świąteczne od ministra przem. i handlu A. Romana.

Wiedeńska wizyta prem. Daranyi'a
poprzedzi konferencję sygnatariuszy paktu rzymskiego

Berlin, 29. 12. PAT). Korespondent „Voelkischer Beobachter" w Wiedniu dowiaduje się z autorytatywnych źródeł, że w pierwszych dniach stycznia przybywa do Austrii premier węgierski Daranyi. Przy tej okazji węgierski premier odbędzie rozmowę z kanclerzem Schuschniggiem.

Do spotkania tego przywiązują poważne znaczenia ze względu na bliską konferencję sygnatariuszy paktu rzymskiego w Budapeszcie.

Polityka zagraniczna Francji
w ogniu krytyki na plenum senatu

Paryż, 29. 12. (PAT). W czasie debaty budżetowej w senasie przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa spr. zagran. doszło do dyskusji nad polityką zagraniczną Francji. Senator Lemery w dłuższym przemówieniu poddał krytyce politykę zagraniczną Frontu Ludowego, zarzucając rządom Frontu, iż bardziej kierowały się one doktrynami politycznymi, którym hołdowały, niż racją stanu Francji.

Mówca poddał dalej ostrej krytyce pakt francusko-sowiecki, stwierdzając, że posiada on czysto iluzoryczne znaczenie. Pakt Francji z Sowietami niepokoi tylko naszych przyjaciół — oświadczył mówca. Senator Lemery wykazał następnie zmierzch znaczenia Ligi Narodów, który rozpoczął się z chwilą wprowadzenia do Genewy Sowietów.

Min. Delbos podzielił całkowicie obawy sen. Lemery, jeśli chodzi o wrogą propagandę rewolucyjną w Afryce północnej, lecz oświadczył, że także i inne akcje propagandowe antyfrancuskie winny być pilnie obserwowane przez rząd, który nie uchybi tu swym zadaniom. W zakończeniu min. Delbos oświadczył, że rząd obecny w żadnym wypadku **nie kieruje się doktrynami politycznymi, jedynie tylko racją stanu Francji.**

Niemcy odwołują
mecz hokejowy z Polską

Katowice, 29. 12. (PAT). We wtorek niemiecki Zw. hokejowy telefonicznie odwołał zapowiedziany na 8 stycznia międzypaństwowy mecz hokejowy Polska-Niemcy w Katowicach. O swej decyzji niemiecki Związek hokejowy zawiadomił prezesa śląskiego Okr. Zw. hokeja na lodzie, motywując odmowę tym, że Niemcy nie dysponują w tym czasie silną drużyną, któraby mogła bez ryzyka rozegrać mecz z Polską.

Niemcy widocznie obawiają się podobnej kompromitacji, jak zajęcie przez reprezentację Berlina ostatniego miejsca na turnieju czterech miast w Katowicach. W końcu niemiecki Zw. hokejowy zapewnił, że sprawa tego meczu jeszcze nie jest rzeczą przesądzoną i jak tylko Niemcy będą mogły zestawić najsilniejszy swój skład, przyjadą do Katowic w innym terminie

• • •

KURATORIUM OKRĘGU SZK. lwowskiego zawiadamia, że koszt kursu narciarskiego w Worochcie na Zaraślaku wynosi 45.50 zł. i obejmuje w kwocie tej wpisowe, opłatę za schronisko, utrzymanie i naukę jazdy.

KOBIETA I DOM

Szkoły matek

Młoda dziewczyna nie ma dziś dużo okazji do zajmowania się młodszym rodzeństwem, do opiekowania się dziećmi sąsiadów i nabywania tą drogą nieco umiejętności pedagogicznych. Szkoła pochłania ją prawie bez reszty, a w domu musi odrabiać lekcje, matka zatem raczej odsuwa od starszej córki rodzeństwo, by jej w przygotowaniu lekcyj nie przeszkadzało. Tak samo mało czasu pozostaje na zapoznanie dziewczynki z zajęciami gospodarskimi.

Zdarza się często, że po ukończeniu studiów młoda dziewczyna natychmiast obejmuje praktykę lub posadę w obranym zawodzie. Gdy przeto zdarzy się, że taka dziewczyna wyjdzie zamąż, jest rzeczą naturalną, że do zawodu żony i matki jest ona zupełnie nieprzygotowana. Jej własne dziecko jest właściwie pierwszym niemowlęciem, któremu się z uwagą przypatrzyła. Młoda matka staje wówczas wobec trudności i zadań, których spełnienia nie ułatwi jej ani tylekroć opiewany instynkt macierzyński, ani miłość do dziecka. Nie wystarczy również dobra wola. Z ratunkiem spieszą w tych okolicznościach różne ciocie i babcie, każda z inną receptą i odmiennym doświadczeniem, co jeszcze komplikuje sytuację. Tym bardziej, że nowoczesna higiena niemowlęcia odbiega, jak wiadomo, znacznie od metod pielęgnacji dziecka jeszcze sprzed niewielu lat.

Ażeby wyrównać te braki w wychowaniu dziewcząt, organizuje się obecnie tak u nas jak i zagranicą liczne kursy dla dziewcząt, które ukończyły szkołę średnią. W charakterze praktykantek przydziela się uczenice do żłóbków dla niemowląt, gdzie pod okiem lekarzy i pielęgniarek zapoznają się z nowoczesną higieną i sposobami odżywiania niemowląt.

Zagranicą, przede wszystkim w Niemczech istnieją również szkoły dla matek, które pragną swoje wiadomości w dziedzinie pedagogii pogłębić i rozszerzyć. Podobne szkoły istnieją również w Ameryce, gdzie cieszą się liczną frekwencją. W Niemczech, studentki uniwersytetów przechodzą obowiązkowo wyszkolenie w zakresie pielęgnacji niemowląt i gospodarstwa domowego. Na tę „Muetterschulung" kładzie reżim hitlerowski bardzo silny nacisk.

Modne roboty trykotowe

Panie, które umieją trochę robić na drutach a nie znają skomplikowanych i trudnych wzorów i ściegów mogą się w tym roku pocieszyć: fantastyczne esy floresy, ażurowo-koronkowe sweterki na drutach nie są w tym sezonie modne. Nosimy obecnie swetry i bluzeczki wykonane ściegiem jak najprostszym — ozdobę ich stanowi dziś kolorowy haft włóczką lub wełną czy skromny kołnierzyk z włochatej angory. Możemy więc zrobić własnoręcznie modny sweterek do biura czy na mroźniejsze dni pod palto — posługując się jednym z najłatwiejszych ściegów: zwykłym t. zw. pończochowym, ściągaczkowym, jersey — lub ryżowym.

Do przejrzystych bluzeczek zrobionych z cieniutkiej wełny a la koronka pasowały krótkie rękawki; obecnie obowiązuje rękaw długi; rękawy krótkie w ogóle są w tym roku źle widziane, a przy swetrach wprost niedopuszczalne. Wełnę wybierzemy w kolorze spokojnym i niebrudzącym — zasadniczo najładniej wyglądają t. zw. kolory „brudne" — a więc brudno-żółty przypominający kolor miodu czy musztardy, odcienie sino-niebieskie a la dym z papierosa do t. zw. bleu foncé; wreszcie wszystkie odcienie czerwonego wina, które są w tym roku najmodniejsze i często łączone z kolorem szarawo-niebieskim. Wśród garsonek, które — niewidziane od wielu lat — wróciły tej zimy do mody — widziałam bardzo efektowną garsonkę koloru niebieskawo-szarawego (srebrne kosmyczki na granat. tle tworzyły w całości ów modny odcień szaroniebieski) wykończoną pod szyją wąskim paseczkiem wiśniowej skóry — z tejże skóry niewielka kieszonka na piersiach.

Najpraktyczniej jest zrobić sweter w jednym odcieniu i przybrać go tylko dyskretną wypustką czy wąskim kołnierzykiem w odmiennym kolorze. Jeżeli pani lubi zestawienia jaskrawsze — wyhaftuje własnoręcznie zrobiony sweterek w jakiś wesoły motyw: różnobarwne kwiatki, kolorowe szlaki a nawet wielobarwne skośne kraty haftowane zwykłym ściegiem łańcuszkowym są dziś bardzo modne i dodają wiele uroku i młodzieńczej świeżości każdej bluzeczce. Haft widzimy jednak tylko na przodzie bluzki: wystarczy wyhaftować jakiś motyw wzdłuż zapięcia z przodu imitując kamizelkę, lub zahaftować sam kołnierzyk, kieszonki, jakiś motyw na piersiach. Modne są wyraźne kraczki, wyrobione w sweterku odmiennym ściegiem: można je również zahaftować jakimś dyskretnym motywem w drobne centki.



1) Czapka i kamizelka z jedwabnego czarnego materiału, ręcznie haftowanego włóczką angora w kolorze staro złotym. — 2) Toczek pikowy brązowy, przybrany skrzydłami z tego samego materiału. Woalka spięta klipsem z prawego boku.

INDYK NADZIEWANY KASZTANAMI I WĄTRÓBKĄ. 4 dkg. kasztanów, wątróbka z indyka, 6 dkg. masła, 6 dkg. słoniny, gałka muszkatułowa, bułka, 3 jaja, cebula.

Ugotować kasztany, obrać z obydwóch skórek, zemleć na maszynce, przetrzeć przez sito. Usiekać wątróbkę, udusić na maśle cebulę, namoczyć i wycisnąć bułkę, przetrzeć wszystko przez sito do miski, dodać żółtka, resztę pozostałego masła, korzenie i troszkę soli, rozetrzeć wszystko na gładką masę, posolić, wymieszać w końcu z pokrajaną w kostki słoninką, obgotowaną poprzednio w wodzie i z ubitą z białek pianą, napełnić tą masą podgardle, zeszyć i upiec. Dodać można do nadziania trufle, przetrzeć je wraz z masą przez sito. Trufle bardzo podnoszą smak potrawy. W braku ich użyć grzybów innych, pieczarek n. p., lub poprostu zwyczajnych grzybów suszonych, które przedtem dobrze wymoczymy w mleku.

ALBERTKI

75 dkg. mąki, 4 jaja, 15 dkg. masła, 25 dkg. cukru, trochę wanilii — cały proszek do pieczywa — zagnieść na tęgie ciasto, wywałkować na grubość grzbietu noża, widelcem pokłuć, wykrawać i piec w gorącym piecu.

ŁOKIETKÓWNA W NEAPOLU

Daleka jest droga z dzikich Węgier, z przykarpackiej Pannonii do marmurowych min Neapolis. Długo idzie się z szumiącego morza trawiastej puszty nad brzeg lazurowej zatoki. Zwłaszcza, kiedy niema kolei żelaznej, ani nawet dyliżansu pocztowego. Są tylko mocno podkute wierzchowce, mur tarcz i las włóczni zaciskających koło żołnierskie.

Jak to się dzieje, że Elżbieta córka Łokietkowa, polska królewna, latorośl Piastów wali z nad Dunaju w Italię, chmurna i ze złym spojrzeniem, twarda i nielitościwa, mściwa i pełna okrucieństwa? Czemuż to cudna Joanna, królowa Neapolu i ostatnia hrabina Prowancji zbiera w przerażeniu armię i otacza się zaporą fortecznych murów przed wizytą groźnej Polki? To strach przed zemstą, a zemsta przychodzi za zbrodnię.

Było tak: wspaniały neapolitański król Robert z domu d'Anjou, obok mnóstwa (niektórzy twierdzą, że było ich aż kilka setek) bastardów, miał córkę jedną, wcale, wcale legalną Joannę. Joanna była piękna, jak anioł, wesolutka jak myszka, chytra jak wąż, a złośliwa jak szatan. Po śmierci ojca została królową najweselszego naówczas miasta w świecie, Neapolu, plus niemniej wesołe przyległości jak Baje, Capri etc. Po matce spadła jeszcze na nią wiecznie pijana i grzeszna ciężkim a słodkim winem Prowancja. Właściwie wszystko byłoby bardzo dobrze, gdyby nie Andrzej. Zaś ów Andrzej, był to po prostu mąż Joanny, również z domu d'Anjou, tylko, że z tej andegaweńskiej odnogi, która obsiadła tron św. Szczepana. Ojcem jego był sam król węgierski, matką królowa węgierska Elżbieta, Władysława Łokietka córka, Piastówna. Ożenił się z kuzyneczką Joanną w wieku lat 12-tu, jakoże tron węgierski, a potym i polski przypisany był jego bratu Ludwikowi, który też długi czas później, bez widocznego zadowolenia poddanych dwoma krajami rządził.

Żył sobie więc neapolitański król, małżonek krwi huńsko-polskiej u boku italiańskiej małżonki, wcale nie przyrastając do cudownej ziemi, nie przystając do lazurowych obłoków, pomarańczowego kwiatu i wesołych zabaw w podmiejskich Bajach. Joanna uważała go za źle wychowanego szczeniaka przybłędę, mongoła, dzika z puszty, — jednym słowem wcale nie zachwycała się swoim węgierskim nabytkiem. A ponieważ były już takie czasy, uprosiła kilku swoich znajomych i krewnych, żeby jakoś ją od Andrzeja uwolnili. Ci byli dość pojętni i niedługo rozeszła się po Europie wieść, że Andrzej z Neapolu umarł. Jacyś nieznani sprawcy udusili go w komnacie jego własnego pałacu, poczym na dodatek wyrzucili trupa przez okno do ogrodu. Joanna odprawiła uroczyste egzekwie i pogrzeb, poczym czempiędziej zaślubiła innego swojego kuzyna księcia Ludwika di Taranto d'Anjou, który ponoć więcej wiedział o tajemniczej śmierci Andrzeja, niżby przyzwoitemu kuzynowi wiedzieć należało.

Elżbieta była już naówczas wdową i twardą acz niewieścią rączką dzierżyła Pannonię. Uderzyła jej do głowy wieść o marnej śmierci syna jak krew. Skrzyknęła swoich Hunnów, synowi drugiemu zleciła rządy, i ruszyła jak burza od Karpat na Abruzzy. Szli z nią rycerze świetni i prawie tak, jak inni chrześcijańscy, szły też dzikie wasale naddunajskie, napół mongoły, krwiożercze koniuchy, ówczesne huzary i pandury z pyskami łojem nacieranymi w skórach i z warkoczami koło uszu. Szło też trochę chętnych wojaczki Polaków. Walili tak przez pół Europy, palili co się w drodze nadało, rżnęli co tylko żywego było, trzy czwarte Italii spustoszyli i Rzym tylko ominąwszy, wleźli w neapolitańską ziemię. Joanna umknęła, ale jej świeży mąż Ludwik z Tarentu nie zdołał; na rozkaz Elżbiety uduszono go w tym samym miejscu i wyrzucono przez to samo okno, co przedtym Andrzeja.

Potem jak morski odpływ, Hunny ze swoją polską królową cofnęły się do swoich siedzib. Joanna wróciła z matczynej, bezpiecznej Pannonii i ożeniła z sobą nieszczęsnego pechowca Jacopo d'Aragona, który miał nieszczęście kłócić się o tron aragoński ze swym stryjem Piotrem Crudele (Okrutnym). Stryjaszek trzy razy go chwytał, — dwa razy wypuścił go, za trzecim razem, zniecierpliwiony, ściął mu już głowę. Tymczasem Elżbieta, która uczyniła sobie podobno ślub, że wszystkich mężów Joanny udusi, tak, jak uduszono Andrzeja, znowu powędrowała ze swoimi mongołami pod Neapol. Tym razem towarzyszył jej syn Ludwik, król Polski i Węgier, ferujący z zapałem wyroki śmierci i konfiskat, ze znawstwem pustosząc miasta i paląc włoskie pałace. Nie zdążyli już na Jacopo d'Aragona, zato pocieszyli się Joanną i jej czwartym z kolei mężem, Ottonem Brunszwickim. Otto był poczciwym i grubym Niemcem, poza tym umiał jakoś się podchlebić, wobec czego Węgry darowały mu życie. Ale Joanna zapłaciła: uduszono ją w tej samej komnacie, oraz wyrzucono przez to samo okno... To już wystarczyło mściwej córce Łokietka i jej matczynej miłości. Zlikwidowawszy Joannę odmaszerowała ze swymi Węgrami na północ.

Odtąd już nigdy, chyba aż w ubiegłym stuleciu, węgierski żołnierz nie postawił nogi na ziemi, pokrytej lawą Wezuwiusza.

M. F.

Paul Valery wykłada w Collège de France poezję

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w grudniu

Parę dni temu mury sławnej uczelni College de France były świadkiem co najmniej dziwnego, a już wręcz niecodziennego zjawiska.

Na godzinę 11-tą rano zapowiedziany był inauguracyjny wykład popularnego poety francuskiego Paul Valery w sali 8-mej College de France. Sznur ludzi różnej płci, wieku i rodzaju ciągnął nieprzerwanie i gromadził się koło zamkniętych drzwi, prowadzących na salę. Jednakże wybiła godzina rozpoczęcia wykładu, minął kwadrans, a drzwi były nadal zamknięte. Zaczęto szemrać, niecierpliwić się, tupać nogami, domagając się żywo wpuszczenia na salę.

— Otwierać!

— Dlaczego drzwi są jeszcze zamknięte?

— Co to znaczy?

— Panowie, którzy stoicie bliżej, otwórzcie drzwi! Wzburzenie i zniecierpliwienie wzrastało z sekundy na sekundę. Wówczas w bocznych drzwiach korytarza ukazała się postać pedela. Spojrzawszy po tłumie, który nie mogąc pomieścić się w hallu — gromadził się na dziedzińcu, uśmiechnął się i rzekł: — Sala wykładowa jest już od godziny 9-tej rano przepełniona.

Jego spokojny i ironiczny nieco ton głosu podziałał jak iskra; tłum zakołysał się raz i drugi i z hałasem runął na zamknięte drzwi, wyłamując zamek i otwierając je na oścież. Lecz tuż za progiem natrafił na przeszkodę, której wyłamać nie był już w stanie; przeszkodą tą był drugi tłum ludzi, wypełniający salę do ostatniego miejsca. Chcąc nie chcąc musiał się więc cofnąć. Czynił to niechętnie, ale innego wyjścia z sytuacji nie było, tym bardziej, że na pomoc służbie uniwersyteckiej nadchodziła już policja, która w sposób delikatny, lecz stanowczy wzywała tak ciekawych jak też i entuzjastów poezji, do rozejścia się.

A tymczasem na sali Paul Valery w dalszym ciągu prowadził swój, na chwilę przerwany wykład o — jak głosił tytuł: *Problemes de la production des ouvrages de l'esprit*. Stał za katedrą szczupły, drobny, pochylony wiekiem, jeden z najsławniejszych poetów i pisarzy Francji. Natężając swój słaby głos, przypominał epoki, które często nie doceniały twórczych wartości produktów umysłu i ducha ludzkiego, odkrywał tajemnice jak najściślej związane z przemijającymi pokoleniami poetów, docierał w ich istotę i niezbadaną jeszcze głębinę związaną z problemami wiecznie żywej poezji.

Słuchali go w skupieniu i ciszy siedzący w pierwszych rzędach wybitni mężowie stanu, wielcy uczeni, profesorowie, ludzie nauki, sławni pisarze i poeci, członkowie Akademii Francuskiej i inni nie mniej zasłużeni, reprezentanci prasy, krytycy i recenzenci. Siedzieli na rezerwowanych dla nich miejscach, które pomimo to musieli jeszcze siłą niemal zdobywać.

Przeglądając późniejsze francuskie dzienniki i pisma tygodniowe, które w sposób nieraz krańcowo różny omawiały stworzenie tej nowej placówki kulturalnej, spotykamy się z głosami różnymi: za i przeciw, entuzjastycznymi i sceptycznymi, pełnymi zachwytów i powątpiewań w przyszłość tej instytucji.

Jasnym jest, że pomysł otworzenia nowej katedry w College de France, już przez to samo, że dał temat do dyskusji, spełnił, do pewnego stopnia swoje zadanie; rozentuzjazmował w taki czy w inny sposób, poruszył, porwał, wstrząsnął. A to samo znaczy już bardzo wiele. Czy spełni swoje zadanie w całej swej rozciągłości pokaże przyszłość.

zet-em.

Frank B. Kellog — nie żyje

Dnia 22. grudnia 1937 r. w 81-rocznicę swoich urodzin, zakończył życie ojciec sławnego „Paktu Kelloga" Frank Billings Kellog.

Powoli, jeden za drugim wymierają sławni ludzie, których imiona jaknajściślej związane są z historią Wielkiej Wojny i lat następnych.

W r. 1928 podpisały państwa układ, który imionami jego współtwórców nazwany został: „Pakt Kellog-Briand". — Układ ten — a raczej marzycielska wizja — miał na celu niedopuszczenie w przyszłości do konfliktów zbrojnych między państwami podpisanymi, a jeśliby one zaistniały — likwidowanie ich w drodze porozumienia pokojowego. — Wszystkie jednak punkty zostały tylko spisane na papierze.

Idei „wieczystego pokoju" zabrakło siły, któraby ją sankcjonowała. Było to zresztą z góry do przewidzenia.

Frank B. Kellog urodzony 22 grudnia 1856 r. w stanie New York, po skończonych studiach prawniczych, zostaje w latach 1912—13 prezydentem amerykańskiej Izby Prawniczej. W r. 1916 zasiada w Senacie jako delegat Stanu Minnesota. Z końcem r. 1923 jako poseł Stanów Zjednoczonych udaje się do Londynu, gdzie w r. 1924 bierze udział w konferencji, mającej za zadanie opracowanie planu Dawesa. Podczas narad, odgrywa wraz z O. D. Youngiem poważną rolę. W latach 1925—29 zostaje sekretarzem stanu a w r. 1930 członkiem Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

W tym samym mniej więcej czasie otrzymuje za swą działalność pokojową nagrodę Nobla.

zet-em.

Jak podnieść gospodarczo wieś polską?

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

Ten zaś fakt wpływałby decydująco na ożywienie przemysłu krajowego, związanego ze wsią, powodując podniesienie stanu zatrudnienia, a w następstwie znów zwiększenie konsumcji produktów rolniczych czyli przyczyniając się do opłacalności gospodarstw rolnych. Powyższe zwiększenie dochodu społecznego ludności wiejskiej odbyłoby się bez wstrząsów, gdyż ceny za artykuły rolnicze, płacone przez konsumentów, pozostałyby zasadniczo niezmienione.

Jedynie nieznaczna grupa ludności, trudniąca się pośrednictwem, poniosłaby straty, które jednak nie odegrałyby poważniejszej roli w gospodarstwie narodowym. Większość bowiem tych pośredników, związanych ze wsią, posiadając rówocześnie własne małe gospodarstwa rolne znalazłaby w nich źródło utrzymania.

Po bliższym rozpatrzeniu powyżej przedstawionych faktów, dochodzimy do wniosku, że po usunięciu błędów w naszym gospodarstwie rolnym jest możliwe podniesienie kultury rolnej, a co za tym idzie, także dobrobytu ludności wiejskiej.

To zagadnienie omówimy w następnym artykule.

JÓZEF STOBIECKI

RAOUL WHITEFIELD

BRYLANTY ŚMIERCI

Pokój znajdował się w małym hoteliku, o kilka domów od ulicy Rynkowej. Jo Gar leżał na wąskim łóżku i od czasu do czasu wstrząsał nim lekki dreszcz. W San Francisco było jednak chłodno. Przypomniały mu się gorące noce i wieczory na Manili. Westchnął i pomyślał sobie: „Cztery brylanty — gdybym je miał, mógłbym natychmiast wracać na wyspy. A że ich nie mam, muszę tu siedzieć i marznąć w tym wstrętnym klimacie."

Zadźwięczał dzwonek telefonu. Jo Gar przez chwilę patrzał na aparat, klnąc pocichu, w końcu jednak wstał i podniósł słuchawkę: „Hallo".

„Tu inspektor Raines z policji" powiedział uprzejmy głos. „Mam dla pana ważne nowiny".

„To dobrze. Proszę przyjść do mnie" powiedział Jo Gar i powiesił słuchawkę.

Jo Gar usiadł na łóżku. Bagaż jego nie był jeszcze rozpakowany. Jedna tylko waliza była otwarta. „Cheyro Maru", którym przyjechał z Honolulu, przybył tu dopiero przed trzema godzinami, a od tej chwili Jo miał już wiele roboty za sobą. Ale, jak narazie, nic konkretnego nie wiedział. Ktoś zastukał. Jo Gar spojrzał na drzwi i powiedział niedbale „Proszę wejść".

Drzwi otworzyły się. Wszedł jakiś mężczyzna w średnim wieku, ubrany w ciemny garnitur. Płaszcz miał narzucony na ramiona. Był wysokiego wzrostu.

„Hallo, senor Gar" powiedział na powitanie. Jo Gar wstał. Uścisnęli sobie ręce. Rainesa uścisk był lekki i niepewny. Gar wolno i leniwie wstał i powiedział „Czy coś znaleziono?"

Raines potrząsnął głową. „Nie, nic. Przez dwie godziny mieliśmy z nią roboty. Wszystko zostało dokładnie przeszukane, nawet bagaż dziecka i ubranie, jakie mieli na sobie. Potem poddaliśmy ją przesłuchaniu. Właściwie wszyscy pasażerowie byli pod obserwacją. Jeśli brylanty były istotnie na statku, to przemycono je mimo naszych starań na ląd. A to znaczy, że pana czeka jeszcze nielada robota."

„Tak, na to się zanosi" gniewnie przyznał detektyw z wysp.

„Cóż" powiedział Raines tonem pocieszenia. „Szef powiedział, że podczas podróży z Manili do San Francisko udało się panu zdobyć sześć tych kamieni. A to wiele."

„Tak, miałem wyjątkowe szczęście" Jo Gar uśmiechnął się lekko. „A ta pani w czerwieni. Byłem zupełnie pewny, że ma przy sobie pozostałe brylanty."

„I my tak przypuszczaliśmy" szybko wtrącił Raines. „Gdy otrzymaliśmy pana szyfrowy telegram, w którym pan nas zawiadamiał, że podejrzewa ją pan o zamordowanie tego jegomościa, właściciela brylantów, byliśmy pewni, że pomożemy panu zdobyć potrzebne dowody. Niestety, nie udało nam się jej przyłapać. Uczyniliśmy wszystko, czego pan od nas żądał. Gdy opuszczała przystań, kazałem ją śledzić."

„To dobrze. Czy poszła do hotelu?" zapytał Gar.

„Nie. Poszła do parku miejskiego obok Cliff House."

Niebieskie oczy Gara otworzyły się szeroko ze zdziwienia. „Co? Spędziła przeszło trzy tygodnie na pokładzie „Cheyo Maru", a gdy wysiadła po długich perepetiach na ląd, poszła do parku? To conajmniej dziwne."

Raines chrząknął zakłopotany. „Tak, to trochę dziwne" przyznał z wahaniem. „Zabrała dziecko i bagaż i odjechała. Park ma kilka wejść. Można tamtędy nawet przejechać. Dorożka wjechała jednym wejściem, zatrzymała się przy jakimś pawilonie, a potem wyjechała drugim wejściem. Pojechali do jakiegoś domu. Bagaż wniesiono do domu, a potem kobieta i dziecko też weszli do środka."

„Czy pan ma adres tego domu?" zapytał Gar.

Raines skinął głową. „Tak, tylko że Carry powiedział, że to jakiś dom składowy czy coś w tym rodzaju. To niedaleko od drogi. Tamta okolica jest bardzo mało zabudowana."

„Tak..." powiedział Gar. „Ale przecież nie trzeba jechać przez park spacerowy, żeby się tam dostać. Czy nie mam racji?"

„Naturalnie, że nie trzeba odpowiedział Raines skwapliwie. „I to jest właśnie takie dziwne. Widocznie kobieta ta starała się zmylić ślady. Może podejrzewała, że będzie śledzona."

Jo Gar skinął głową. „Tak, i ja myślę, że tak było."

Raines wstał i wyciągnął rękę: „Bardzo mi przykro, że nie mogliśmy panu pomóc Ale przynajmniej wie pan teraz jej adres."

(C. d. n.).

...program radjowy.

CZWARTEK, DNIA 30 GRUDNIA

Godz. 6.15 Kolęda. — 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Muz. lekka z płyt. — 14.25 Lw. Orkiestra i chór — płyty. — 14.55 Giełda lwowska. 15.00 Lw. Odcin. gawędy regional. „Goniec królewski“ — fragmenty powieści S. Przybylskiego — czyta autor i Muzyka polska z płyt. — 15.25 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Wędrówki muzyczne“ — aud. dla młodzieży. — 16.15 Ork. mandolinistów. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 Lw. „Lwowska skarbnica kultury narodowej“ — reportaż H. Balka z „Ossolineum“ — na wsz. Rozgł. P. R. — 17.15 Recit. fortep. — 17.50 Pog. sportowa i Wiad. sport. — 18.10 Lw. „Czym wypełnić długie wieczory zimowe“ (parę słów o włóczce) — pog. — wygł. S. Brewko. — 18.20 Lw. Greckie pieśni ludowe — płyty. — 18.35 Lw. „Listy i programy“ omówi dyr. Juliusz Petry. — 18.45 Wiad. sportowe lokalne. — 18.50 Lw. Program na jutro. — 18.55 Oryg. T. Wyobraźni: „Kontrakt ślubny“ — słuchow. — 19.30 Kolędy polskie w wykon. chóru P. R. pod dyr. Br. Rutkowskiego i J. Popławskiego (tenor). — (Transm. do Sztokholmu) i Kolędy szwedzkie — transm. ze Sztokholmu. — 19.50 Pogad. aktualna. — 20.00 Lw. „Saldo piosenek (za rok 1937)“ — lekka aud. muz. w oprac. W. Budzyńskiego — na wsz. Rozgł. P. R. — Wykonawcy: Ork. jazzowa T. Seredyńskiego, Duet fortep., Chór revellersów, Czwórka solistów. — 20.45 Dzien. wiecz. — 20.55 Pogad. aktualna. — 21.00 Lw. „Preliminarz piosenek (na rok 1938)“ — lekka aud. muz. w oprac. W. Budzyńskiego — na wsz. Rozgł. P. R — 21.45 „Uziemiony Eros“ — szkic liter. Z. Starowieyskiej-Morstinowej. — 22.00 Konc. kameralny. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 (Do Lwowa). „Jutro karnawał“ — audycja słowno-muzyczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.30 Sztokholm. Program świąteczny polsko-szwedzki.
20.25 Wiedeń. „Olimpiada muzyczna w r. 2000“.
21.00 Mediolan. „Przyjaciel Fryc“ — op. Mascagni'ego. (Tr. z Op. Królewskiej).
21.15 Strasburg. „Cyrulik sewilski“ — op. Rossiniego (tr. z Teatru).
22.30 Luksemburg. Konc. symfon.

Rok 1938 - okresem pomyślnym

Rok przyszły, opierając się na wierzeniach ludowych, zapowiada się pod względem urodzajów, jak też i pogody — doskonale. Może tylko częściowo niedopisać pogoda pod koniec lata. Inne pory roku będą dość ładne.

Przepowiednie pogody na rok 1938 są następujące:

Styczeń będzie przeważnie suchy i mroźny. Pod koniec będzie obfitować w opady śnieżne. Luty również suchy, o lekkim, umiarkowanym mrozie. Poczym od 20 lutego przewiduje się obfite opady śnieżne. Marzec będzie początkowo mglisty, ale dość mroźny. W połowie miesiąca się rozpogodzi i pogoda utrzyma się przez dłuższy okres.

Wielkanoc ma być słoneczna, szczególnie w górach. Pierwsza połowa kwietnia będzie zmienna. Ze względu na łagodną temperaturę, szczególnie w drugiej połowie kwietnia, nastąpi wczesna wiosna. Już około 15—20 kwietnia większość pączków na drzewach rozwinie się całkowicie. Maj ma być początkowo suchy, słoneczny. W drugiej połowie maja przewidziane są dość obfite opady deszczowe. Opady te będą miały duży wpływ na urodzaj w przyszłym roku, który, jak już zaznaczyliśmy, zapowiada się doskonale.

Czerwiec ma być najpiękniejszym miesiącem w roku. Słoneczna pogoda utrzyma się do 12 lipca, poczym nastąpią opady deszczowe, które będą trwały przez cały lipiec, częściowo sierpień i wrzesień. Pogoda w październiku zapowiada się bez wielkich opadów deszczowych i dość słonecznie. Pogoda ta utrzyma się do połowy listopada. Grudzień 1938 roku będzie śnieżny i mroźny.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.68 — 89.25, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.26 i pół — 5.24, floreny holenderskie 294.12 — 292.40, franki francuskie 18.08 — 17.68, franki szwajcarskie 122.15 — 121.35, funty angielskie 26.41 — 26.25, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.00 — 17.30, korony duńskie 117.94 — 117.10, korony norweskie 132.68 — 131.70 korony szwedzkie 136.23 — 135.25, liry włoskie 21.80 — 21.00, marki fińskie 11.69 — 11.25, marki niemieckie 116.00 — 112.00, — szylingi austriackie 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 125.00 — 120.00 , funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. wewnętrzna 64 i pół — 64.25, poż. inwestycyjna 1 emisja 79.25 — serie 91.00, poż. inwestycyjna 2 emisja 78 i trzy czwarte — serie 89. 5 proc. poż. konwersyjna — 67 i jedna czwarta, poż. konsolidacyjna — 67 — 65 i pół — 65 i jedna czwarta — 2 ost. drobne, poż. premiowa dolarowa 42.00 42.00 i jedna czwarta.

Tendencja słaba.

AKCJE

Bank Polski 112.25, Węgiel 29.50 — 29.25, Lilpop 61.00 — 60 i pół, Modrzejów 13.00 — 12.50 — 13.00, Ostrowiec 54, Starachowice 34.25 — 34.00 — 34.25.

DEWIZY

Belgia 89. 50 — 89.68 — 89.32, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 98.80, Amsterdam 293.40 — 294.12 — 292.68, Kopenhaga 117.65 — 117.94 — 117.36, Londyn 26.34 — 26.41 — 26.27, N. Jork 527.12 — 528.37 — 525.87, N. Jork kabel 527.50 — 528.75 — 526.25, Oslo 132.68 — 132.02, — Paryż 17.93 — 18.08 — 17.78, Praga 18.53 — 18.57 — 18.47, Sztokholm 135.90 — 136.23 — 135.57, Szwajcaria 121.85 — 122.15 — 121.55, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 27.83 — 27.63, Helsinki 11.66 — 11.69 — 11.63, Montreal 527.87 — 5.25.37, Tel Aviv 26.41 — 26.27.

Tendencja słaba.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Ceny niezmienione.

Tendencja spokojna.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w listach zast. 4 proc. Tow. Kred. Ziemsk. zł. 56.50, w listach zast. 4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemsk. zł. 64 — 55-letnie, w listach zast. 4 i pół proc. Tow. Kred. Ziem. zł. 62 — 52-letnie, 5 proc. Poż. Konwers. zł. 67.75.

Tendencja silna.

ZE SPORTU

VII. Raid kolejowo-narciarski T. K. N.

11-dniowa podróż po najpiękniejszych terenach narciarskich Polski

Już od 5 lat organizuje Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji raidowe pociągi narciarskie. Impreza ta, w chwili wprowadzenia w roku 1932, stanowiła w świecie narciarskim zupełną nowość, nieznaną ani u nas, ani zagranicą. Zdobyła ona sobie odrazu wielką popularność i stała się instytucją stałą, co doskonale wykazuje jej żywotność.

Dzięki usilnej propagandzie zagranicznej, zdobyły sobie pociągi raidowe znaczną klientelę obcą i spełniają doniosłą rolę w popularyzacji naszych pięknych terenów narciarskich. O popularności, jaką pociągi raidowe cieszą się zagranicą, najlepiej świadczy fakt, że podczas ostatniego, a szóstego z rzędu raidu ubiegłej zimy, cudzoziemcy stanowili przeszło 50 procent uczestników, nadto zaś wielu z nich wzięło udział w raidach szereg razy.

W bieżącym sezonie zimowym, organizuje T. K. N. VII raid kolejowo-narciarski. — Czas trwania raidu wynosi 11 dni. 30 stycznia wieczorem opuszcza pociąg raidowy dworzec główny w Krakowie, nad ranem dnia następnego przybywa do Worochty, gdzie zatrzymuje się dwa dni. Dnie 2 i 3 lutego spędza w Sławsku, 4 lutego w Krynicy, podczas gdy trzy dni następne poświęcone są Zakopanemu. 8 lutego przybywa pociąg raidowy do Wisły, skąd udaje się napowrót do Krakowa. 9 lutego, po wycieczce do Wieliczki, przewidzianej głównie dla cudzoziemców, następuje rozwiązanie raidu.

Organizacja raidów posiada już za sobą tradycję, która pozwoliła na stopniowe wprowadzenie coraz to nowych ulepszeń organizacyjnych i technicznych. Obecne pociągi raidowe zaopatrzone są w wagon restauracyjny, kąpielowy, dancingowy, kino, głośniki, przez które zapowiada się wszelkie szczegóły programu, specjalny wagon-przechowalnię nart, warsztat reperacyjny, i sklep sportowy. W czasie postoju w poszczególnych zimowiskach, odbywają się wycieczki w terenie pod fachowym kierownictwem, w trzech grupach, zestawionych według stopni sprawności. Prowadzony jest również kurs jazdy na nartach dla początkujących, zaś dla osób niejeżdżących na nartach, organizuje się specjalne wycieczki sankami lub autokarami.

Uczestnikom przysługuje prawo jednego przejazdu koleją linową na Kasprowy Wierch bezpłatnie, oraz w Krynicy na Parkową Górę i znaczne ulgi w dalszych przejazdach.

Udział, obejmujący bilet i całkowite utrzymanie w czasie trwania raidu wynosi zł. 175. Podróż odbywa się w przedziałach klasy II, z urządzeniem sypialnym. Za dopłatą zł. 70, można otrzymać miejsce w dwuosobowym przedziale wagonu sypialnego Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych. Bilet raidowy ważny jest dni 14 i uprawnia do bezpłatnego przejazdu od miejsca zamieszkania do Krakowa i z powrotem, w przypadku zaś uczestnictwa turystów zagranicznych, od granicy Państwa do Krakowa i z powrotem.

Zgłoszenia winny być nadesłane do Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, Kraków, Józefa Piłsudskiego 13, najpóźniej do 30 stycznia 1938 r. Opłatę uskutecznia się równocześnie ze zgłoszeniem. — Zgłoszenie winno zawierać imię, nazwisko, wiek, zawód, dokładny adres, oraz stopień sprawności narciarskiej uczestnika (wprawny, zaawansowany, początkujący, niejeżdżący na nartach) oraz wszelkie życzenia szczególne, które będą uwzględniane w miarę możności.

DZIŚ LECHIA — UKRAINA

Dziś w czwartek, o godzinie 19.30 na torze Pogoni rozegrany zostanie mecz hokejowy między Ukrainą a Lechią.

WALNE ZGROMADZENIE POGONI

Walne Zgromadzenie L. K. S. Pogoń, odbędzie się w poniedziałek 10 stycznia 1938 r. o godzinie 18.30 w pierwszym terminie, a o godzinie 19-tej w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych, w lokalu Klubu ul. Piekarska 1 b, I. p.

Wspomnienia o Tadeuszu Łowczyńskim

Znakomity tenor scen polskich ś. p. Tadeusz Łowczyński zmarł w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia we Lwowie. Strata to duża — a szczególnie głęboko i boleśnie odczuwa ją cały muzykalny Lwów, w którego murach świetny śpiewak i artysta przez długi okres swego życia, dla chwały polskiej sztuki śpiewaczej pracował. Tadeusz Łowczyński był filarem lwowskiej opery, — która za Jego czasów jaśniała wysokim poziomem artystycznym i szeroko promieniowała kulturę wytwornej sztuki śpiewaczej. Świetny śpiewak i doskonały aktor — był przez długie lata ośrodkiem wartościowych zdarzeń artystycznych na lwowskiej scenie.

Ś. p. Tadeusz Łowczyński obdarzony przepięknym głosem tenorowym, był w najmłodszych swych latach podporą różnych zespołów śpiewaczych, w których szlachetną barwą i dźwiękiem głosu oraz wybitną muzykalnością wybijał się zawsze na plan pierwszy. — Po gruntownych studiach w Mediolanie rozpoczął swą artystyczną karierę na scenach włoskich, skąd zaangażowano go na krótko do Warszawy. Dyrektor ówczesny lwowskiej opery śp. Ludwik Heller, słysząc Tadeusza Łowczyńskiego w operze warszawskiej z miejsca ocenił wielki talent i niezwykłe walory głosowe młodego śpiewaka i zaangażował Go do opery lwowskiej. Tu zdobywszy z miejsca ogólne sympatie, pozostawał wielki artysta przez długi czas i tylko na krótko opuszczał to ukochane przez Niego miasto, udając się na gościnne występy do Poznania, Krakowa czy Warszawy. — Niezapomniane pozostaną świetne Jego kreacje w Madame Butterfly, Tosce, Cyganerii, Carmenie, Strasznym dworze, Pajacach, Traviacie, Opowieściach Hoffmana i w wielu, wielu innych arcydziełach operowych. — Każdy występ cenionego śpiewaka i artysty to nowy wielki sukces, to nowy złoty liść śpiewaczej chwały. Kultura artystyczna Lwowa wiele zawdzięcza śp. Tadeuszowi Łowczyńskiemu.

Śp. Zmarły cieszył się wielką miłością swych kolegów, dla których był zawsze serdecznym i uczynnym przyjacielem. Skromny, uprzejmy i usłużny — wielki artysta — zaskarbił sobie zaletami osobistymi wdzięczność Lwowa. Przed kilku dopiero laty ustąpił śp. Tadeusz Łowczyński z szeregów zespołu operowego i przeszedł na dobrze zasłużoną emeryturę. Mimo to jednak serce ciągnęło Go na scenę, reżyserował tedy od czasu do czasu lub śpiewał mniej forsujące partie, śpiewał jednak zawsze z młodzieńczym zapałem, wszak ukochał swą sztukę nad życie.

Imię Tadeusza Łowczyńskiego przejdzie do historii opery lwowskiej — w której zapisane zostanie szczerozłotymi literami. Powszechny żal i smutek towarzyszą Jego ostatniej drodze. Cześć Mu i chwała!

J. W.

Przy pracy

Jest dziesiątki zawodów, w których ładne, starannie utrzymane ręce odgrywają dominującą rolę i są ważnym ,a nawet jedynym narzędziem pracy. Dentystka stale trzyma ręce w ustach pacjenta. Manicurzystka, mając do czynienia z ostrymi nożykami, obowiązana jest do aseptyki rąk w razie najlżejszego choćby zadraśnięcia. To samo aptekarka... A ekspedjentka, przerzucająca w pudełkach pajęcze pończoszki, odmierzająca na metry zwiewny obłok gazy? Czy jest do pomyślenia, by czyniła to rękami szorstkimi, opierzchłymi?

Przykłady możnaby mnożyć bez końca. Ograniczymy się jednak do wniosku: białe, delikatne, wypielęgnowane ręce są najlepszą legitymacją zarówno pracownicy fizycznej, jak umysłowej. Pielęgnacja jest tania i niekłopotliwa: wystarczy chcieć codziennie rano i wieczór wetrzeć po wymyciu rąk trochę kremu Prałatów-Perfection.

Wiadomości bieżące

30 grudnia 1937

Czwartek
Dawida
Jutro: Sylwestra
Wschód słońca 7·45
Zachód „ 15·32

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Czwartek, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abosament 8.
Piątek, dnia 31 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8.
Piątek, dnia 31 b. m. godz. 11.30 w nocy „Rewia Sylwestrowa" — abonamenty nieważne.
Sobota, dnia 1 stycznia 1938 g. 3.30 pop. „Sissy" — operetka — abonament 8.
Sobota, dnia 1 stycznia 1938, g. 7.30 w. „Sissy" — operetka — abonament 8.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonament 10.
Piątek, dnia 31 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumeri" — abonament 10.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Więzień królewski".
ATLANTIC: „Królowa Wiktoria".
CASINO: Marlena Dietrich jako „Hrabina Władinow".
CHIMERA: Dodatki kolorowe, Mała Banda, oraz Deanna Durbin w składanym programie „Wesoła gwiazdka".
EUROPA: „Port Artura".
GLORIA: „Szarża lekkiej brygady" oraz „Cudowne dzieci".
GRAŻYNA: „Ich stu i ona jedna" — Deanna Durbin oraz dodatki.
KOPERNIK: „Książę i żebrak".
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Dzisiejsze czasy".
MUZA: „Dorożkarz Nr. 13".
PALACE: „Książę X." — Sonia Henie i Tyrne Power.
PAX: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple.
RAJ: „Trójka hultajska" — polska komedia.
RIALTO: Danielle Darieux w filmie „Niepoń".
STYLOWY „Książątko" i rewia.
SWIT: „Pani minister tańczy", polska komedia.
TON: „Płynne złoto".
UCIECHA: „Wacuś" z Dymszą i rewia.

FOTOPLASTIKON
„WYSTAWA ŚWIATOWA" w Paryżu w r. 1937. — **Exposition Internationale Paris 1937. — Seria I.**

Konkurs dla nowych radiosłuchaczy

Tysiąc złotych i wiele innych wartościowych nagród -dobyć mogą nowi abonenci radiowi, którzy wezmą udział w „Lwowskim konkursie dla nowych radiosłuchaczy". Warunki konkursu następujące:

Po zarejestrowaniu się w urzędzie pocztowym w okresie trwania konkursu, tj. do 1 marca, należy odpowiedzieć na pytanie: „dlaczego zostałem radiosłuchaczem". Rozmiary odpowiedzi nie powinny przekraczać jednej strony formatu kancelaryjnego. Poza tym należy podać swe nazwisko, imię, zawód i adres oraz numer zezwolenia radiowego, nazwę urzędu, w którym dokonano rejestracji i datę rejestracji. Odpowiedzi kierować pod adresem: Polskie Radio, Lwów, ul. Batorego 6, z napisem na kopercie: „Lwowski konkurs dla nowych radiosłuchaczy".

Konkurs organizowany jest przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w porozumieniu z Polskim Radiem.

Pożar w zakładach przemysłu lnianego

(a) Z Krosna zawiadomiono w dniu wczorajszym Urząd śledczy, iż w dniu tym o godz. 11-tej przed południem wybuchł pożar w Zakładach przemysłu lnianego w Krośnie i zniszczył jedną maszynę do czesania lnu wartości 2.000 zł. Powodem pożaru było silne nagrzanie walca. Pożar został w przeciągu pół godziny ugaszony.

Gdy złoczowski kupiec dumał na przystanku tramwajowym...

(a) Juda Samuel Meisels, kupiec, zamieszkały w Złoczowie, po załatwieniu interesów we Lwowie, z dużym pakunkiem, zawierającym towary bławatne, dotarł do przystanku na pl. Gołuchowskich, by wozem tramwajowym udać się na Podzamcze.

Wóz linii „9" nie nadjeżdżał a Meisels, oczekując jego zjawienia się, położył pakunek obok siebie i... czekał. Nie wiemy jakim szlakiem krążyły jego myśli, w każdym razie daleko od pakunku, na który kupiec nie zwracał żadnej uwagi. Wyręczył go w tej mierze jakiś osobnik, który korzystając ze sprzyjającej sytuacji, zabrał pakunek i szybko począł uchodzić w kierunku pl. Solskich, aby tam, na tym lwowskim Kercelaku, oddać łup w ręce pasera.

Ale Judzie Meiselsowi sprzyjało szczęście w tym dniu. Z chwilą przyjazdu wozu tramwajowego zorientował się złoczowski kupiec, iż padł ofiarą złodzieja i wśród typowego krzyku i lamentu zwrócił na siebie uwagę przechodniów. Wśród nich znalazł się wywiadowca Komisariatu IV. P. P., a rozglądnąwszy się dookoła, zauważył uchodzącego z pakunkiem znanego złodzieja, Stefana Stasiwa. Wywiadowca ścigał złodzieja, który na pl. Solskich porzucił łup i zbiegł wśród zaułków.

Na urlop zimowy do Sławska lub Sianek

Od dnia 15 grudnia tj. od chwili otwarcia wielkich Hoteli Turystycznych Ligi Popierania Turystyki, narciarze znajdują w Sławsku i w Siankach komfortowy kwaterunek i doskonały wikt za bardzo umiarkowaną cenę.

Dzięki obowiązującym obecnie zniżkom kolejowym pobyt w domach turystycznych LPT w Sławsku i Siankach kalkuluje się bardzo tanio. Przy wyjeździe ze Lwowa pobyt 10-dniowy z utrzymaniem, z przejazdem kolejowym, kursem narc. i opieką lekarską wynosi zł. 55. Ceny pobytu w Siankach łącznie z przejazdem nie wiele się od cen powyższych różnią.

Karty uczestnictwa LPT na pobyt w hotelach są do nabycia w biurach podróży Orbis lub Wagons Lits/Cook oraz w Związkach Propagandy Turystycznej. Przed wyjazdem należy listownie zapewnić sobie miejsce, bowiem frekwencja turystów i narciarzy zarówno w Sławsku jak i w Siankach jest bardzo silna. Adres: Hotel Turystyczny LPT, Sławsko lub Sianki.

WŁAMANIE SKLEPOWE W ŚRÓDMIEŚCIU

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy po otworzeniu żaluzji żelaznej i wytłoczeniu szyby wystawowej dostali się do sklepu konfekcji męskiej N. Wandla przy ul. Sykstuskiej l. 22, gdzie skradli garderobę męską wartości 1.390 zł.

WYPADEK ULICZNY

(a) W dniu wczorajszym o południowej porze zachorował nagle na ul. Czarnieckiego Michał Żmij, liczący 18 lat, pozostający bez miejsca zamieszkania. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— **„SISSY"** wystawiona z wielkim przepychem, wiedeńska operetka Kreislera ukaże się dziś i jutro wiecz. w T. Wielkim w obsadzie pp.: Kaupe, Stadnikówna, Kuligowski, Witas, Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Zbierzowska, Borowy, Guttner, Mierzejewski, Szalawski. Abon. 8.

— **„W PERFUMERII"** ostatnia nowość repertuaru komediowego, wystawiona w T. Rozmaitości, będzie grana dziś i jutro wieczorem w doskonałej aktorskiej obsadzie pp.: Górska, Kipeniówna, Paszkowska, Baryka, Bojanowski, Leliwa, Machalski, Przystawski, Kalinowski, w reżyserii J. Szyndlera. Abon. 8.

— **WIELKA REWIA SYLWESTROWA W TEATRZE W. 1938—21 w piątek 31 bm.** o 11.30 przed północą będzie najweselszym spotkaniem Nowego Roku. Weźmie udział cały artystyczny zespół teatrów z współudziałem pp.: Kaupe, Stadnikówny, Kuligowskiego, Witasa. Kierown. literacko-artystyczne i reżyseria w rękach pp.: Kuligowskiego, Mayena, Szletyńskiego, Szyndlera i dyr. Warneckiego. Ponad to jest zapewniony udział ulubieńca publiczności Korabiowskiego — Radcy Strońcia. Opracowanie muzyczne J. Munda. Rewię urozmaicą liczne popisy taneczne pod kierown. prof. K. Adamczewskiego. Przedsprzedaż biletów w kasach T. Wielkiego i miastowej, które również zawczasu przyjmują zamówienia z prowincji. Szczegóły podaja afisze.

— **ŚWIĄTECZNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA** w sobotę w dniu Nowego Roku i w niedzielę o 3.30 wypełnią: w T. Wielkim „Sissy" w T. Rozmaitości znakomita współczesna komedia „W perfumerii". Ważne abonamenty.

— **POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA BAJKI DLA DZIECI „JANEK I FRANEK".** Występ cudownych dzieci Lwowa: Lili i Danusi Hornung oraz Bogusi i Zosi Michna, odbędzie się w niedzielę na poranku o 12-tej w Teatrze Wielkim w bajce „Janek i Franek" K. Turzańskiego. Przedsprzedaż biletów po cenach najniższych w kasach T. Wielkiego i miastowej. Ważne abonamenty oraz zakupione loże.

— **ZNIŻKI AKADEMICKIE w dniach 1 i 2 styczniu 1938 roku, nie będą wydawane przez sekretariat Teatrów Miejskich.**

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:

— **TRADYCYJNY WIECZÓR SYLWESTROWY** Związku Oficerów Rezerwy, odbędzie się w lokalu własnym, Chorążczyzny 7, II. p. Początek o 22-giej. Karty uczestnictwa wydaje Sekretariat od 18-tej do 20-tej.

— **BAL LEŚNIKÓW** odbędzie się 8. I. w salach Kasyna i Koła lit.-artyst. Początek o 21-ej.

— **WIELKĄ NOC SYLWESTROWĄ** urządza Stow. „Gwiazda" (Franciszkańska 7) w piątek, 31 b. m., na fundusz inwalidów, wdów i sierót. O g. 12 detronizacja Starego i intronizacja Nowego Roku. Doborowy jazz. Początek o 9.30 wiecz. Strój wieczorowy, wizytowy, spacerowy, kostium i maska.

— **NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM:** Władysław Ostrowski z Ożychowa zamiast życzeń świątecznych i noworocznych zł. 5.

— **GRUDNIOWA WYSTAWA SZTUKI** w salach T-wa Przyj. Sztuk Pięknych dobiega końca. Tłumny udział zwiedzających, jaki przewija się codziennie przez salony T-wa świadczy o dużym zainteresowaniu, jakie wystawa wzbudziła w sferach kulturalnych naszego miasta. Kto nie miał sposobności podziwiać eksponatów znanych lwow. Art.-Grafików, wystawy zbiorowej P. Stellera z Katowic. W. Zakrzewskiego z Krakowa, pięknej kolekcji prac malarskich ks. A. Czerwienia i R. Reguły, oraz urozmaiconego Salonu Ogólnego wraz z interesującym pokazem lalek z pracowni J. Petry-Przybylskiej, winien spieszyć do T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych (Dzieduszyckich 1, II p. gmach Muzeum Przem. Artyst.), gdyż zbliża się termin zamknięcia wystawy.

— **JASEŁKA Z MUZYKĄ I TAŃCAMI** odegra młodzież Oratorium Salezjańskiego w sali Sokoła IV (Łyczakowska 99) dnia 1-go i 2-go stycznia. Pocz. o 5-tej wiecz. Ceny biletów od 30—99 gr.

— **OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE.** W dn. 3, 5, 8, 10, 12, 13, 15, 17, 18, 20, 21, 22, 24, 25, 26, 27. 28. 29 i 31 stycznia 1938 r. odbywać się będą na strzelnicy wojsk. w Zamarstynowie ćwiczenia połączone z ostrym strzelaniem.

Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować sie bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— **ZMARLI WE LWOWIE:** Wincenty Gustaw l. 79, Sara Gerstler l. 83, Józef Teśniarz l. 59, Jan Marek l. 64, Zenon Jurewicz l. 65, Jan Zieliński l. 63, Róża Körner l. 72, Józef Grabowski l. 26, Sydonia Kowarzyk l. 76, Tadeusz Łowczyński l. 56, Stanisław Piechura l. 65, Michał Kozak l. 59, — Zdzisław Makomaski l. 87, Józefa Marsowa l. 68, Sabina Bilewicz l. 72, Nesia Durst l. 63, Baruch Urich l. 75, Abraham Ochs l. 63, Piotr Signiejew l. 57, Matylda Tychowska l. 38, Zofia Klimczak l. 64, Alfred Mecta l. 47.

NAJMILSZA REWIA SYLWESTROWA W KINIE APOLLO

Udział biorą ulubieńcy lwowskiego Radia: Stefan Witas, Love Short, Józef Wieszczek, Czesław Halski, Wilhelm Korabiowski, Adolf Fleischer, Ignacy Dąb, Łucja Bonarska. Zespół baletowy Tad. Burki. Chór Olanda. Początek o godzinie 23.15. Bilety już do nabycia w kasie kina Apollo.

— SENSACYJNA ROZPRAWA SĄDOWA. Jak się dowiadujemy, moralny sprawca całego szeregu zbrodni, klęsk i nieszczęść, Rok 1937, zwany także „Rokiem Starym", został aresztowany w chwili, gdy zabierał się do odjazdu w niewiadomym kierunku. Publiczna rozprawa przeciw oskarżonemu odbędzie się 31 b. m. o 23 w nocy, w sali kina „Świt" przy ul. Gródeckiej l. 2, pod przewodnictwem p. Filipa Kuligowskiego z udziałem b. artystów opery, operetki i baletu. Wstęp tylko za biletami, które w cenie od 1 do 5 zł. są już do nabycia w cukierni „Hol" przy ul. Hetmańskiej l. 8. Dochód przeznaczony na Pomoc Zimową Bezrobotnym. Należy zaopatrzyć się wcześniej w bilety, gdyż rozprawa budzi ogromne zainteresowanie.

— SENSACYJNA REDUTA SYLWESTROWA W SOKOLE MACIERZY urządzoną będzie w piątek 31 b. m. staraniem Koła T. S. L. im. J. Piłsudskiego. Na czoło programu wysuwa się fenomenalna Trupa Liliputów z Światowej Wystawy w Paryżu, oraz słynna wschodnia tancerka p. Billi Bolińska w egzotycznym tańcu z żywym wężem Boa-dusicielem. Konkursy tańca i najbardziej pomysłowego kostiumu. Zespół znakomitej muzyki tanecznej. Wyśmienity i tani Bufet dworski. Początek o godz. 21-szej. — Kostiumy nieobowiązujące, jednak mile widziane.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Jasiński Włodzimierz, przemysłowiec — Kobylanka, Biliński Stefan, ziemianin — Rozwadówek, Bocheński Aleksander, wł. dóbr — Ponikwa, Żakowa Maria, żona przemysłowca — Warszawa, Ryczel Tadeusz, major — Lachowa, Dr Dziewoński Adolf, adwokat — Równe, Bilińska Magdalena, wł. dóbr — Myców, Bierdiajew Walerian, dyr. Filharmonii — Warszawa, Gruszczyński Mieczysław. inżynier — Kraków, Dr Falck Ryszard, profesor — Warszawa, Hausmajer Julian, dyr. kopalni — Schodnica, Dr Morawski Jan, adwokat — Warszawa, Słubidcki Józef. kupiec — Łódź, — Hollak Jerzy, oficer W. P. — Krzemieniec, Ks. Buk Jan, proboszcz — Olesko, Makomaski Władysław, wł. dóbr — Równe ad Chodorów. Howorka Wacław, przemysłowiec — Hulcze Czeska, Zimnal Mieczysław, porucznik — Borszczów, Dr Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków, Pasierb Stanisław, oficer W. P. — Wołoszyn, Rejtmajer Rudolf, urzędnik — Jarosław, Mańkowski Leon, urzędnik — Lipki (Wołyń), Szałajko Edward, urzędnik — Pasieczna, Rejchlowa Zofia, żona adwokata — Sanok.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 26 do dnia 31-go grudnia, mają następujące apteki dyżury nocne:
1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sladowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

Wieczór Sylwestrowy

Tradycyjny Wieczór Sylwestrowy Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Chorążczyzny 7, II. p.

Początek o godz. 22-giej. Karty uczestnictwa wydaje Sekretariat w godzinach od 18-tej do 20-tej.

CUKIER Z DRZEWA

W Austrii przystąpiono do wydobywania cukru z drzewa na podstawie zastosowania wynalazku austriackiego. W ten sposób produkowny cukier przeznaczony będzie tylko dla zwierząt.

Uregulujmy rachunki przy zmianie roku!

Z końcem roku dobrze jest obliczyć ściśle nasze dochody, wydatki i długi. W zestawieniu rachunków domowych nie może zabraknąć jednej pozycji: daniny na Pomoc Zimową Bezrobotnym. Jest to powinność, jaką koniecznie spłacić należy, jest to nasz dług wobec bliźnich, którzy nie z własnej winy pozbawieni zostali środków do życia.

Przy zmianie roku musimy go uregulować, a mieć będziemy czyste sumienie i weselszy wieczór Sylwestrowy. Kto jeszcze nie uiścił świadczeń za grudzień, powinien niezwłocznie nadesłać przypadającą nań kwotę do Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności przy ul. Wałowej l. 9, na konto nr. 1200. Pracodawcy zechcą potrącić pracownikom przy wypłacie poborów styczniowych zdeklarowane przez nich kwoty i przesłać pod tym samym adresem.

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym walczy z trudnościami finansowymi, ażeby zaopatrzyć wszystkich bezrobtnych objętych jego opieką i oczekuje naszej pomocy!

Ruda żelazna w Koneckim

Przeprowadzane obecnie w powiecie koneckim poszukiwania pokładów rudy żelaznej zostaną w pierwszej fazie zakończone 31 grudnia rb. Od 1 stycznia 1938 r. nastąpią roboty przygotowawcze, tj. wiercenie szybów i chodników. Wtedy też nastąpi właściwa eksploatacja rudy. W powiecie koneckim występuje ruda oddzielnymi większymi lub mniejszymi gniazdami, przy czym ogólna ilość rudy na terenie powiatu wynosi, według przypuszczalnych obliczeń, kilkadziesiąt milionów ton. Ruda znajduje się wszędzie na terenie powiatu, zarówno na gruntach prywatnych większej i mniejszej własności, jak i w lasach państwowych. Szczególnie w lasach, które wynoszą około 40 proc. całej powierzchni powiatu, rozrzucone są odkrywki rudy żelaznej. Obecna produkcja kopalniana, która wynosi parę tysięcy ton miesięcznie, będzie mogła być znacznie po większona nawet do kilkudziesięciu tysięcy ton miesięcznie, do czego jednak niezbędne jest przeprowadzenie nowej linii normalnotorowej w kierunku Szydłowiec-Chlewiska-Rzuców-Borkowice-Przysucha-Opoczno. Na tej właśnie linii są najlepsze i najobfitsze rudy żelazne. Znajdują się tu również inne surowce, które mogłyby być eksploatowane, a mianowicie glinka ognioтrwała, piaskowiec, drzewo itp.

Bogactwa mineralne, zwłaszcza w postaci rudy żelaznej i oparty na nich przemysł górniczy i abryczny stanowią najważniejsze źródła bogactwa powiatu, niestety dotychczas prawie nieeksploatowane. Działalność w tym kierunku prowadzi obecnie Państwowy Instytut Geologiczny, Zakłady Górnicze „Elibor", a ostatnio huta „Pokój" i szereg pomniejszych poszukiwaczy.



Przemysł miedziany w ZSRR. szwankuje

Moskwa, 29. 12. (PAT). „Industria" w artykule wstępnym stwierdza, iż produkcja miedzi znajduje się wciąż na niskim poziomie. Plan miesięczny wydobycia rudy miedzianej został wykonany w wysokości 47 proc., a odlewy miedzi w wysokości 41 proc. Poza tym dziennik uskarża się na zbyt częste psucie się mechanizmów. W jednej tylko fabryce krasnouralskiej w pierwszej połowie grudnia zanotowano 12 wypadków zepsucia mechanizmów, z których część poważnie. Dziennik zapowiada, iż kraj nie może dłużej tolerować pozostawania w tyle produkcji przemysłu miedzianego.

ZNAK CZASU

(a) Onegdaj wieczorem przed jednym z magazynów antyków przy ul. Romanowicza, zajechał duży, otwarty wóz meblowy. Piętrzyły się nam, niemal do wysokości pierwszego piętra, rozliczne, przepiękne antyczne meble: zbytkowne szafy, srebrem inkrustowane krzesła i stoły, sekretarzyki, zegary i t. p., zakupione zapewne „hurtem" przez antykwarze. Zmieniły właściciela, wędrując z zacisznej komnaty wielkopańskiej, której były ozdobą, za okno wystawowe sklepu z antykami. Zamiast zapełnić sale muzealne, zdobić będą zapewne salony nowobogackich...

Drugi obrazek. Piękny ogród pałacowy w śródmieściu zanika z dniem każdym coraz bardziej. Był dotychczas ozdobą śródmieścia, tworząc pięknym swym zieleńcem zaciszny zakątek pomiędzy murami szarych kamienic. Od dłuższego czasu padają stare drzewa pod uderzeniem siekiery, a grunt parku przecięły już wykopy fundamentów pod nowe kamienice. Radzibyśmy znać nazwiska właścicieli tych kamienic, których mury dźwigają się w starym, książęcym parku w śródmieściu...

POŻAR MIESZKANIOWY

(a) Wskutek pękania się ścianki pruskiej od rozgrzanego piecyka żelaznego wybuchł wczoraj pożar w mieszkaniu Leona Menkesa przy pl. Gołuchowskich, l. 15. Na miejsce pożaru przybył tren i szybko pożar ugasił.

Sp. Dr. Bogumił Bieńkowski

W dzień wigilijny zmarł w 75 roku życia dr Bogumił Łada Bieńkowski. Zmarły był powszechnie znanym i cenionym lekarzem-stomatologiem.

Przymiotami umysłu i serca, gruntowną wiedzą oraz rzetelną pracą zdobywał w ciągu 50-letniej praktyki lekarskiej wśród wszystkich warstw społeczeństwa uznanie i przyjaźń.

Najlepszy mąż i ojciec, osierocił córki: drową Leonową Znaniewską w Inowrocławiu, Bronisławową Gubrynowiczową i Dominikową Wrabetzową.

Pogrzeb odbędzie się z krypty kościoła OO. Bernardynów, we czwartek, dnia 30 bm., o godzinie 12-tej.

Wycieczka do Sławska

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje w sobotę, 2. stycznia, dwudniową wycieczkę narciarską do Sławska.

Odjazd ze Lwowa 1. I. o 6.40 rano, ze Sławska 2. I. o 18.08. Ilość miejsc ograniczona.

Cena przejazdu w obie strony wraz z opłatą przewodnika terenowego w Sławsku wynosi łącznie 6 zł. 50 gr. Karty kontrolne są do nabycia do g. 12-ej, dnia 31 bm. w biurach podróży Orbis i w Wagons Lits Cook.

W przeddzień wyjazdu informować się o ewentualnych zmianach.

Najweselszy Sylwester w „Stylowym"

Wśród powodzi sylwestrowych imprez przygotowanych we Lwowie najbardziej interesujący i bogato zapowiada się Sylwester w „Stylowym". Świetny zespół warszawskich artystów pod kierownictwem Ściwiarskiego i Drabika przygotowuje wspaniały, przeszło dwugodzinny program z udziałem pełnego zespołu „wzmocnionego" występem gościnnym znakomitego prestigitatora Juliusza Nemo, oraz popularnego harmonisty F. Dąba, znanego z produkcji w Polskim Radio. „Szampańska noc sylwestrowa" (taki tytuł nosi powitanie Nowego Roku) będzie równocześnie pożegnalnym występem części zespołu, na miejsce którego Dyrekcja zaangażowała fenomenalny duet taneczny Lewandowskich wprost po ich powrocie z zagranicy, gdzie odnieśli cały szereg triumfów i sukcesów. Ponadto zaangażowano utalentowaną wodewilistkę Irenę Różyńską i wielkim powodzeniem cieszącego się piosenkarza i recytatora Karola Hanusza. Humor pierwszej klasy, cudowne melodie piosenek i akrobatyczne wprost popisy taneczne — oto treść sylwestrowego wieczoru w „Stylowym", który na długo całą falą miłych wspomnień utrwali się w pamięci Lwowian. Początek o godz. 23-ciej.

Bezrobotny czeka na pracę i chleb
Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM TRAMWAJOWYM

(a) Samochód osobowy nr. A. 42004, prowadzony przez Jarosława Rubczaka (ul. Racławicka, 1) najechał u wylotu ul. Kilińskiego i Rutowskiego na wóz tramwajowy linii „4". Wypadku w ludziach nie notowano. W wozie tramwajowym uszkodzona została deska ochronna, w samochodzie błotnik i zderzak.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Szanghaj — Moskwa“, Grażyna: „Alotria“, Palace: „Nieznana dziewczyna“ i „Tajemniczy strzał“.

BRZOZÓW. Goplana: „Rapsodia Bałtyku“, „Dwie Joasie“ i rewia, Sokół: „Ada to nie wypada“ i „Ostatni pociąg z oblężonego miasta“.

DROHOBYCZ. Wanda: „Ada, to nie wypada“, Sztuka: „Dla kobiety“.

JAROSŁAW. Palace: „Dybuk“, Sokół: „Trójka hultajska“.

KOŁOMYJA. Mars: „Piętro wyżej“, Gwiazda: „Mały czarodziej“.

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor“, Wiedza: „Yosziwara“.

PRZEMYŚL. Apollo: „Kapitan Taylor“, Casino: „Pieśń skazańców“, Muza: „Strzelec z Bengalu“, Olimpia: „Książę i żebrak“, Fotoplastikon: „Walencja“, teatr Fredreum: od 26 b. m. Niewiarowicza — „Gdzie diabeł nie może“.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Dama kameliowa“.

STANISŁAWÓW. Casino: „Nancy Stella zaginęła“, Ton: „Lolek i Bolek“, Olympia: „Magiczny klucz“, Warszawa: „Płynne złoto“, Urania: „Na Sybir“.

STRYJ. Apollo: „Pat i Patachon w raju“, Edison: „Truxa“ i „Anonimowy kochanek“, Sokół: „Nowy King Kong“.

TEATR POKUCKO-PODOLSKI:

30.12. BORYSŁAW: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może...
HORODENKA: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

31.12. MRAŹNICA: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może..

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

Z Podwołoczysk

Działalność społeczna urzędników sądowych

Sędziowie i urzędnicy Sądu grodzkiego w Podwołoczyskach zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, złożyli kwotę 11 zł. 40 gr. na „Gwiazdkę“ dla biednych dzieci T. O. M.

Oprócz tego sekcja odzieżowa Pomocy Zimowej dla biednych w Podwołoczyskach pod przewodnictwem kierownika Sądu grodzkiego p. Tymczyńskiego w pierwszych dniach grudnia b. r. zebrała gotówką około 500 zł., za którą zakupiono obuwie i odzież dla najbiedniejszych.

Z Jarosławia

SAMOBÓJSTWO W POCIĄGU. Pociąg osobowy, przychodzący do Jarosławia od strony Krakowa o godzinie 13.21, nadszedł onegdaj ze znacznym opóźnieniem wskutek wyłączenia ze składu pociągu w Łańcucie wagonu, w którym zastrzelił się tuż przed stacją pasażer nieustalonego dotychczas nazwiska.

ZE SĄDU. Różak Kazimierz z Kruhela Pawłowskiego, został skazany przez Sąd Grodzki w Jarosławiu na trzy miesiące aresztu, za bezprawne zatrzymanie w okresie „strajku chłopskiego“ Nadla Majera, jadącego z Kruhela w kierunku Jarosławia.

Z ŻYCIA HARCERSKIEGO. Staraniem Rodziny Kolejowej Koło Jarosław wyjechała dnia 27 b. m. na obóz zimowy do Busowisk 5 Żeńska Drużyna Harcerek pod kierownictwem dhny Proń Heleny; 6 Górska Drużyna Harcerzy wyjeżdża w dniu 1. I. 1938 na 10-ciodniowy obóz do Sianek. Kierownikiem obozu będzie dh. h. a. Bartnicki Wiktor (AB).

Ze Stanisławowa

ZWIĄZEK PAŃ DOMU. Celem zorganizowania Oddziału Związku Pań Domu w Stanisławowie odbyło się w gmachu Żeńskiej Szkoły Przemysłowej informacyjne zebranie pod przewodnictwem delegatki Zarządu Głównego Związku Pań Domu w Warszawie, p. H. Grucowej, która przedstawiła zebranym paniom cele i zadania Związku, poczym ustalono termin zebrania organizacyjnego na dzień 14. stycznia 1938 o godz. 17-ej w gmachu Żeńsk. Szkoły Przemysłowej, ul. Pierackiego 55. Należy się spodziewać, że dokształcone gospodarczo panie będą umiały racjonalnie zorganizować swoje gospodarstwa i umiejętnie zużytkować pieniądze bez wydania ich na rzeczy często niepotrzebne i zbyteczne.

Z Radymna

GWIAZDKA DLA NAJBIEDNIEJSZYCH. Z inicjatywy wójta gminy zbiorowej Radymno-wieś p. Franciszka Friedmana, zakupiono z funduszów gminnych cały szereg pięknych i praktycznych podarków, którymi obdarowano najbiedniejsze dzieci, wykazujące dobre postępy w nauce. (Bm.)

Z Doliny

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA W BROSZNIOWIE. W Broszniowie, powiat Dolina, odbyło się poświęcenie kościoła rzymsko-katolickiego, zbudowanego ofiarnością miejscowego społeczeństwa. Na pierwsze miejsce tej ofiarności wybiła się Firma „Glesinger“ i Zarząd tartaku państwowego. Obecni byli: naczelnik p. Sambor, jako delegat p. Wojewody stanisławowskiego, starosta powiatowy p. Z. Szacherski, inż. Pawłowski, powiatowy komendant Z. S., oraz prezes Komitetu Porozumiewawczego, inspektor szkolny p. Szewczyk, Oddział Związku Strzeleckiego, Związku Podoficerów Rezerwy, Straż Pożarna i liczna publiczność. Kościół poświęcił ks. Lange przy asyście licznego duchowieństwa, wygłaszając podniosłe kazanie. Szczególną uwagę zwracał na siebie umundurowany pluton Obrony Narodowej. Komitet budowy Kaplic, Kościołów i Domów ludowych z prezesem inż. Setkowiczem na czele podejmował delegatów obiadem w Domu Legionów-Strzeleckim, w czasie którego wygłoszono wiele przemówień, podkreślając znaczenie kościoła, jako placówki polskości na Kresach południowo-wschodnich

Z Rohatyna

Walne zebranie oddziału gminnego OZN w Żurowie

Walne zebranie członków Oddziału gminnego O. Z. N. w Żurowie, powiat Rohatyn, odbyło się pod przewodnictwem p. Władysława Jaworskiego. Z ramienia Obwodu w Rohatynie wzięli udział przewodniczący Rady Obwodowej inż. Władysław Mazur i p. Józef Kowalski.

Po omówieniu zagadnień, dotyczących ludności polskiej w gminie, zwrócono się z prośbą o stworzenie Hurtowni towarowej w Rohatynie, w której wszystkie sklepy polskie mogłyby się zaopatrzyć w potrzebny im towar.

Gmina Żurów, położona w południowej części powiatu rohatyńskiego, znana zawsze była z ruchów politycznych. Obecnie ludność ta, a w szczególności poważniejsi gospodarze, zrozumieli wartość zjednoczenia sił polskich, czego dowodem było liczne obesłanie zebrania O. Z. N., oraz poważny nastrój obrad. Gmina Żurów należy do gmin, posiadających przed sobą widoki rozwoju. Większe złoża ładnego kamienia alabastrowego, dość żyzne pola i łąki, które obecnie się osusza, przyczynić się mogą do rozwoju gospodarczego ludności polskiej w tej gminie.

Z Sanoka

TAJEMNICZE WŁAMANIE. Z mieszkania Albina Kanickiego, nauczyciela w Ustrzykach Dolnych, skradł nieznany sprawca, znajdującą się w kasetce gotówkę w kwocie 2.000 zł., oraz biżuterię tej samej wartości. Sprawca po dokonaniu kradzieży złożył na krześle część garderoby, którą oblawszy naftą podpalił dla zatarcia śladów. Właścicielka domu w porę zauważyła dym wydobywający się z mieszkania Kanickiego, przy pomocy domowników wyważyła drzwi i ogień ugaszono. Sprawa przedstawia się nadzwyczaj tajemniczo i budzi zrozumiałą sensację. Policja wszczęła dochodzenia i jest już na tropie sprawcy.

ZE SALI SĄDOWEJ. W dniu 22. sierpnia 1937, w czasie zabawy urządzonej w domu gromadzkim w Nadolanach, przyszło do bójki między muzykantem Wawrzyńcem Kozimorem a Władysławem Tymczakiem. Po stronie Kozimora stanął drugi muzykant Jakub Cieśla, który chwyciwszy nóż — ugodził nim trzykrotnie w pierś Tymczaka — powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Tymczak skutkiem upływu krwi stracił przytomność i upadł, a dopiero pomoc innych ocaliła go od niechybnej śmierci. Onegdaj zasiadł Cieślak na ławie oskarżonych przed tutejszym Sądem Okręgowym, a po przeprowadzonej przez sso. Zembatego rozprawie skazany został na karę więzienia przez 6 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata. Bronił adwokat dr Sobel z Sanoka.

Z Rzeszowa

KURS PRZODOWNIKÓW TSL. Zarząd Związku Okręgowego i Koła T. S. L. w Rzeszowie organizuje w pierwszej połowie stycznia tygodniowy kurs dla przodowników Czytelń T. S. L. z terenu powiatu rzeszowskiego. Zadaniem ich będzie przysposobienie uczestników do pracy oświatowo-społecznej we wsi, a w szczególności do pracy świetlicowej w Czytelniach T. S. L. W kursie będą mogli uczestniczyć kandydaci ze sfer chłopskich, stale mieszkających na wsi w wieku od lat 18 do 30.

Wystawa prac konkursowych na budowę gmachów Wydziału Mechan. i Elektrotechn. Politechniki Lwowskiej

W miejskich salach stałej wystawy sztuki przy placu Mariackim l. 9 we Lwowie odbyła się w dniach od 12 do 19 grudnia 1937 wystawa konkursowych prac architektonicznych na budowę gmachów Wydziału Mechanicznego i Elektrotechnicznego Politechniki Lwowskiej.

Plon konkursu zorganizowanego i przeprowadzonego przez Lwowski Oddział Stowarzyszenia Architektów R. P. na zlecenie Towarzystwa Studium Maszynowego i Elektrotechnicznego, prowadzącego budowę, dal siedemnaście poważnych prac architektonicznych, wykazujących głębokie wniknięcie ich autorów w trudne problemy urbanistycznego i architektonicznego zadania.

Świetnie przygotowany program konkursu wymagał przede wszystkim urbanistycznego rozwiązania w sytuowaniu budynków: Mechanicznej Stacji Doświadczalnej, Ogólnego Technologii i Obróbki, Lotniczego i Elektrotechnicznego, różniących się charakterem i przeznaczeniem, następnie uwzględnienia możliwości dogodnego dojazdu do poszczególnych bloków, jak też i możliwości dalszej ich rozbudowy w kierunku poziomym i pionowym.

Odnośnie do założeń planów poszczególnych budynków, prace konkursowe wykazują szeroką skalę możliwości, mimo, że ściśle sprecyzowany program zdawał się nie przewidywać większych różnic w pomysłach.

Sąd Konkursowy po szczegółowym zapoznaniu się z nadesłanymi pracami ocenił ich wartość z uwagi na komunikacyjne rozwiązanie sytuacji, nawiązanie budynków do terenu, utylitarne rozwiązanie ich planu odpowiadające funkcjonalnym potrzebom i możliwości rozbudowy, na kompozycyjne wreszcie ujęcie ich bryły. W wyniku wartościowania prac przyznano pierwszą nagrodę pracy Nr. 6, drugą pracy Nr. 8, trzecie nagrody pracom Nr. 1, 2, 5, stojącym na zbliżonym do siebie poziomie, czwartą wreszcie pracy Nr. 9. Poza tym zakupiono prace Nr. 3 i 14, które mimo pewnych niedociągnięć formalnych wykazały jednak duże walory kompozycyjne.

Prace te będą podstawą do sporządzenia planów wykonawczych, na podstawie których Towarzystwo Studium Maszynowego i Elektrotechnicznego we Lwowie rozpocznie budowę w marcu 1938 r., tak, ażeby wszystkie pięć budynków oddać do użytku w ciągu trzech lat.

OGŁOSZENIA

Urząd Wojewódzki Krakowski
L. O. Org. VIII—1/1/37 Kraków, dnia 23 grudnia 1937

KONKURS

Urząd Wojewódzki Krakowski — Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych przyjmie od 1 lutego 1938 roku na służbę kontraktową 22 mierniczych i 2 leśników,

Kwalifikacje: wyższe lub średnie wykształcenie fachowe. Wynagrodzenie od 170 do 370 zł. miesięcznie, zależnie od udowodnionej praktyki zawodowej.

Za Wojewodę
Mgr Żułkiewicz
Naczelnik Wydziału

2966

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie

GARSONIERA
2 pokoje frontowe słoneczne Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 8280

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia. Grunwaldzka 12. Tel. 225-77. 8281

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne balkonowe, zremontowane, Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 8282

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie, komfort, wolne. Nowy Świat 18, drzwi 5. 8258

3 JASNE POKOJE
kuchnia, do wynajęcia. Gródecka 51. 8248

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje, kuchnia, pełny komfort, nowe. Chocimska l. orj. 10, naprzeciw kościoła św. Elżbiety 8156

4—5 POKOI
kuchnia, hall, przedpokoje, taras, pełny komfort, słoneczne, parter, nowa willa. Krzyżowa 3, boczna Potockiego, do wynajęcia. 8247

GARSONIERĘ
niekrępującą odstępię. Długosza 3, m. 2, parter. 8250

PL. BERNARDYŃSKI 14
Kaw. pokój umeblowany — biuro dwu pokojowe do wynajęcia. 8256

TRZY POKOJE
kuchnia, słoneczne, komfort, I p., Jabłonowskich l. 34 A, telefon 256-74. 8279

POKÓJ
umeblowany, niekrępujący, solidnym, na stanowisku — wynajmę. Zofii 17/5. 8255

CZTEROPOKOJOWE,
mieszkanie, pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia Murarska 62, telefon 262-07. 8276

POKÓJ
umeblowany, niekrępujący, utrzymanie, odstąpię, ulica Długosza 27, parter prawy. 8275

POKÓJ
kuchnia, stancja, zaraz do wynajęcia. Pasieczna l. 19, gospodarz. 8268

PIĘKNY
pokój frontowy, słoneczny, Rycerska 10, dozorca wskaże. 8274

POKÓJ
z osobnym wejściem, ulica Teatyńska trzy, m. 13. 8278

GARSONIERA
dwupokojowa, pełnokomfortowa, obszerna, słoneczna, do wynajęcia, ulica Wulecka dwanaście nowy dom, naprzeciw remizy. 8273

STANCJA
słoneczna, bezdzietnym zaraz do wynajęcia, ulica Piaskowa 38, suteryny. 8272

JANOWSKA 70.
Nowy dom, do wynajęcia mieszkanie dwupokojowe, pełnokomfortowe, telefon nr. 219-53. 8271

DWA POKOJE
kuchnia, woda, elektryka w willi z ogrodem, zaraz do wynajęcia. Trauguta l. 26. 8270

Z KLATKI
schodowej, frontowy pokój do wynajęcia. Wagilewicza pięć, II., m. 12. 8269

NOWOCZESNE,
pełnokomfortowe, tanie trzy pokojowe mieszkanie, balkon, słoneczne, ulica Głowińskiego 12 A. 8277

DOJEŻDŻAJĄCEMU
panu, pokój z klatki, ul. Kalecza 10/2. 8266

Słynna trójka Superów Philipsa 4-38, 6-38 i 7-38 przodująca w tym sezonie.
Przystępna dla każdego, dzięki dogodnemu systemowi ratalnemu Philipsa
2749 **Demonstracja i autoryzowana sprzedaż we firmie:**
FOTO-ELEKTROKABEL, Lwów, ul. Kopernika 10, tel. 214-21

Najnowsze
Najlepsze
Najtrwalsze
Najoryginalniejsze
Najsubtelniejsze
WODY KOLOŃSKIE i PERFUMY
na wagę po najniższych cenach poleca
Perfumeria S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7, Filia Kopernika 15a, Halicka 16

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP
do wynajęcia. Plac Akademicki 3. 8249

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJPIĘKNIEJSZE
firanki, kapy, obicia meblowe, od najtańszych do najwytworniejszych, poleca — Freilich, Sykstuska 21.

PIÓRA WIECZNE PELIKAN
Albumy, Bilety. ABL, Lwów. Legionów trzy. 8145

FLUDENT



Płynna pasta do zębów
BEZ KREDY

SPRZEDAM
lub wydzierżawię miejsce w grobowcu I reion. Listy Adm. „Łyczaków" 8257

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 189

TERMOMETRY
LEKARSKIE, chemiczne, kąpielowe i zaokienne poleca firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 2798

KSIĄŻKI

KALENDARZE
na rok 1938, największy wybór w księgarni „Mól książkowy" Batorego 6. — Hurt, Detal. 8253

WOLNE POSADY

PANI LUB PANNA
inteligentna potrzebna do nadzoru bielizny i służby hotelowej — kwatera w hotelu Europejskim. Antoni Uwiera, Lwów, ul. Halicka 10. 8254

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

POLKA
panna lat 28, wykształcenie średnie, 4-letnia praktyka biurowa i 3-letnia praktyka handlowa poszukuje jakiegokolwiek bądź zajęcia, — może być na wyjazd. Listy Administracja „Biuralistka". 8251

MŁODA
zdrowa, czysta, chętna do pracy poszukuje miejsca od zaraz do pomocy pani w gospodarstwie do mniejszej rodziny. Łyczakowska 71 p. ganek, drzwi nr. 10. 8283

RÓŻNE

FRYZURY DLA PAŃ
Najmodniejsze na karnawał 1938 pięknie wykonuje damski salon fryzjerski BRISTOL ANTONIEGO PISZA, Lwów, Klem. Tańskiej 3 (vis a vis kawiarni George'a). 8259

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

Nr. T. W. 265/II/RI

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7-go stycznia 1938 r. o godzinie 9-tej w lokalu Księgarni Lwowskiej we Lwowie ul. Akademicka 16 odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji następujących ruchomości, celem uregulowania zaległości Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, a to: **100 sztuk różnych dzieł naukowych oszacowanych na ogólną kwotę 1,000 zł.**

Wystawione na sprzedaż ruchomości **można oglądać w dniu licytacji na godzinę przed licytacją.**

Naczelnik Urzędu
(podpis nieczytelny)

2970

Ceny fabryczne !!
Kołdry - Materace
Poduszki - Prześcieradła
Poszewki - Ręczniki
Obrusy - Płótna - Szyfony
Koce - Kapy - Firanki
Wyrób własny
ANTONI PIETRUSZEWSKI
Lwów, HALICKA 20. Tel. 213-33
Cenniki na żądanie darmo 1811 Cenniki na żądanie darmo

ŚNIEGOWCE naprawia fabrycznie (z gwarancją) (z prowincji na poczekaniu)
PIERWSZY LWOWSKI ZAKŁAD WULKANIZACYJNY
Alojzy Schuster, Lwów, Gródecka 29
telefon 284-39. 2850

DYWANY, TAPETY, FIRANKI,
MATERIE MEBLOWE, TAPCZANY, MATERACE, ROLETY i t. p.
Projektowanie i wykonywanie kompletnych wnętrz we własnych zakładach tapicerskich i stolarskich
T. KYSIAK i SYNOWIE
LWÓW, PL. SMOLKI 4, telefon 240-09, 219-85
5652

Złóż datek na T. S. L.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop, Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.